Nr. 86. We Lw[…]e, Sobota dnia 15. Kwietnia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi w Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 14. kwietnia.

Pokazuje się teraz, iż zawcześnie powątpiewaliśmy w możność pomyślnego zakończenia układów carskich z Watykanem, stawiąc na widoku, że kwestja unitów chełmskich może być tym szkopułem. o który się rozbiją najlepsze chęci Leona XIII. Z uwagi na świętą godność i obowiązki prawdziwego kościoła, papież nie czuje się uprawnionym i nie chce zrzec się unitów—z drugiej zaś strony djabelska pycha prawosławnego synodu, nie chce wypuścić z swych szponów tego, co raz zrabowała przy pomocy knuta, podłości i siły brutalnej. Tak car, jak i jego synod wiedzą dobrze, że zgoda na podstawie stanu rzeczy przed rokiem 1864 w dyecezji Chełmskiej, byłaby oficjalnem przyznaniem się do nikczemności rządu rosyjskiego, popełnionej nietylko za naszych dni w Kongresówce, ale i za Mikołaja lat temu przeszło 40. Do takiego bohaterstwa car nigdy nie zdolen i nigdy nie przyzna się do zbrodni swoich przodków. Bo wie on nie mniej dobrze i to jeszcze, że gdyby zgodził się na zniesienie prawosławia w ziemi chełmskiej i na Podlasiu, to na dotychczasowych niby to prawosławnych na Litwie i Rusi, tak by to oddziałało, że masami poczęliby uciekać z cerkwi popów moskiewskich.

Kwestja sporna pomiędzy Watykanem a Rossją, rozstrzygnięte będą na korzyść kościoła nie za pomocą konkordatu, lecz przy pomocy czasu, w drodze naturalnej; t. j. należy mieć tylko cierpliwość i czekać, aż carstwo rozpadnie się na części składowe, a z niem razem zniknie i religja carska. Wszystkie te misje Buteniewa i Masałowa, a nareszcie niedawna wizyta W. ks. Włodzimierza z wyrażeniem od cara, uszanowanie dla Leona XIII., miały na celu rzecz tak sprytnie zniweczyć, jak się to udało Mikołajowi z Grzegorzem XVI. Ale nadaremnie; Rzym mógł być raz tylko oszukanym i cała sprawa została ubitą. Mamy tego dowód w następującym dokumencie, ogłoszonym wielkiemi literami na czele Nr. 66 *Dziennika* warszawskiego z dnia 12. kwietnia (31. marca) r. b Jest nim „Wysoczajszyj reskrypt na imia preoświaszczennawo archiepiskopa chołmskawo i warszawskawo Leontja“ w brzmieniu następującem:

„Odszczególniwszy długoletni wasz zawód kapłański mnóstwem nieznużonych prac około dobra owczarni rozmaitych, które wam były w zarząd oddane, nie przestajecie i dziś składać nowe dowody wielkiej gorliwości pasterskiej, a to w sprawie utwierdzenia na nowo z unji na prawosławje powróconych parafij w chełmsko-warszawskiej djecezji, jak również dowody nieustępującej dbałości o potrzeby, i korzyść duchownych waszych dzieci, a dalej o rozwoju i ustaleniu prawosławno-cerkiewnych instytucyj w tym kraju. Oceniając tedy słusznie według sprawiedliwości znakomite zasługi wasze, nadaję i posyłam ci załączony krzyż brylantowy do noszenia na klobuku. Polecając się waszym modłom, pozostaję dla was zawsze łaskawym Aleksander, dan w Gatczynie dnia 28. marca (9. kwietnia 1882 roku“.

Podając w dosłownem tłumaczeniu powyższy reskrypt, zwracamy uwagę na jego datę. Jest nią dzień 9go kwietnia, t. j. cztery dni po wizycie W. ks. Włodzimierza u Leona XIII. Widać więc, że W. książe miał polecenie jeszcze raz spróbować, czy nie uda sie Rzym obałamucić i wyjednać to, co się nie udało posłom, rekrutowanym ze zwykłych śmiertelników. Nie udało się jednak! Car na odmowę papieża odpowiedział reskryptem do Leoncjusza, a układy jego z Rzymem należy uważać za zerwane.

Dwie kurrendy ks. metropolity Sembratowicza

Ks. metropolita Sembratowicz, wystosował do duchowieństwa swojej dyecezji dwie kurrendy datowane dnia 30. marca b. r., z których jedna zwrócona jest przeciw zmianom w cerkiewnych obrzędach, druga zaś zawiera przepisy o ubiorze duchownym. Pierwsza kurrenda opiewa:

„Powołując się na list Arcypasterski ś. p. Grzegorza barona Jachimowicza, arcybiskupa i metropolity z dnia 10. stycznia 1862 roku l. 9, ponawiamy wyrażony w tymże liście jak najsurowszy zakaz wszelkich zmian obrzędowych, jakie jeszcze gdzieniegdzie się wydarzają; aby takowych zaniechać i nie dopuszczać się ich, a to pod surowością cenzur, a nawet utraty parochji. Dla tego żądamy, aby najszanowniejsze archidyecezjalne duchowieństwo jak najdokładniej trzymało się praktyki, jaka się zachowuje w cerkwi Archikatedralnej i wedle której stosownie do przepisów ksiąg cerkiewnych wydrukowany jest: „Tipikon sirecz ustaw cerkownoho pienia i osobennoho prawiłocztenja“ w Przemyślu 1853 r., którego pojawiło się także drugie wydanie.

W szczególności zaś polecamy pod nieubłaganą surowością i odpowiedzialnością:

1. Aby mszał w swoim czasie przenosić z jednej strony ołtarza na drugą;

2. aby nie „mirstwować“;

3. aby ręcznym dzwonkiem dzwonić: a) na serafińską pieśń: „Święty“, b) przed słowami konsekracji darów: „Prijmite“, c) po tych słowach na słowa: „Amiń“, d) po słowach „Twoja od Twoich“, f) po słowach „Wonmim Świataja Światym“, g) przed słowami „So strachom Bożim“, h) po słowach „Spasi Boże“, i) po słowach „Wsehda, nyni i prisno“;

4. aby wierni klękali podczas konsekracji darów i komunji;

5. aby wierni do komunikowania się klękali i aby komunikować klęczących z wyjątkiem konieczniej potrzeby.

Zachowując tak praktykę obrzędową archidjecezji naszej, przyczynią się najszanowniejsi duszpasterze do czci, powagi i pomyślności naszego obrzędu tem, jeśli będą jak najgorliwiej słowo Boże opowiadać w cerkwi i szkole, dzieciom naukę katechizmową jak najstaranniej wykładać, nabożeństwa cerkiewne poważnie, nabożnie i z bojaźnią Bożą odprawiać, z posługami cerkiewnemi wiernym z całą gotowością służyć, duszpasterstwo z ojcowską miłością wypełniać i ze swymi parafianami jako z owieczkami duchownemi po ojcowsku się obchodzić, stosownie do słów św. Najwyższego Apostoła Piotra: „Pasite jeże w was stado Boże, posiszczajuszcze nie nużdeju, no woleja i po Bozi, niże neprawednymi pribytki (dochodami) no userdno, ni jako obładajuszcze pricztu (parochianam) no obrazy (wzorciamy) bywajte stadu (1. Piotr 5. 2—3).

Najszanowniejsze urzędy dekanalne rozeszlą tę kurendę bez zwłoki do podległych szanownych urzędów parafialnych, które mają sumiennie według niej postępować. Także poleca się tę kurendę na najbliższem zgromadzeniu dekanalnem odczytać i omówić. Nakoniec zobowiązujemy najszanowniejszych OO. Przełożonych dekanatow pod osobistą surową odpowiedzialnością, by zachowanie tej kurrendy mieli na oku i o spostrzeżonych wykroczeniach przeciw niej sumiennie i natychmiast donosili do metropolitalnego ordynarjatu.“

Druga kurrenda opiewa, jak następuje:

„Zachodzi potrzeba ze względu na postanowienie kościelne (Concil. Trident. Sess. XIV. de Refor. Cap. VI.) odnowić kurrendę z 16. lipca 1855 roku l. 2723 w sprawie odzieży i ubrania głowy, jakich przyzwoitość, powaga, cześć i jednolitość kapłańska wymaga. Zdarzają się bowiem wypadki, że księża zapuszczają włosy na obu policzkach (tak zwane faworyty) i około szyi (tak zwany podbródek), nie używają czarnego obojczyka z „kastiatką“, zamiast którego noszą białe stojące kołnierzyki, piersi okrywają białemi półkoszulkami, głowy nakrywają jasnobarwnemi kapeluszami, występują w tak zwanych pantalonach, a używając zwierzchnej dozwolonej odzieży świeckiej, takowej nie zapinają, nawet na nabożeństwo przychodzą bez sutanny klerykalnej, aby się tak stać do świeckich podobnymi.

Owoż metropolitalny ordynat nastaje z całą surowością na to, aby przezacne archidyecezjalne duchowieństwo, pamiętając na swoje powołanie kapłańskie, nosiło się, odziewało się i przedstawiało według tego kapłańskiego zwyczaju, jaki u nas jest przyjęty i to pod ciężką odpowiedzialnością.

O wykroczeniach przeciw tej kurrendzie mają najszanowniejsze urzędy dekanalne donosić metropolitalnemu konsystorzowi pod surową odpowiedzialnością“.

Reforma szkół gimnazjalnych.

Od niejakiego czasu odbywają się w ministerstwie wyznań i oświaty pod przewodnictwem ministra barona Conrada v. Eybesfelda narady nad rozmaitemi sprawami, dotyczącemi gimnazjów, o których *Polit. Corresp.* donosi co następuje:

„Powtarzające się bezustannie skargi pedagogów na obciążenie zbyteczne młodzieży uczącej się w gimnazjach, i skonstatowanie, że wiedza zdobyta z tak wielkim wysiłkiem przez lat ośm wraz z przyjściem młodzieńca do szkół wyższych, zatraca się i zaciera, spowodowały kierownictwo szkolne do zastanowienia się, czyli ten niekorzystny stan rzeczy jest skutkiem planu organizacyjnego dla austrjackich gimnazjów z r. 1849, czy leży w rozkładzie materjału naukowego na pojedyncze kursa, a zatem, czy wina leży w planie nauk, lub czy jej szukać należy gdzieindziej. Krytycy systemu szkolnego w gimnazjach dadzą się podzielić na cztery kategorje. Pierwszą grupa uważa za największą wadę obecnego gimnazjum encyklopedyczną wielość nauk, z którym łączy się powierzchowność nauki i sądzi, że jedynym środkiem wyjścia z tego, jest powrót do dawnego gimnazjum sześcioklasowego, do szkoły łacińskiej z jednym nauczycielem i założenie filozoficznego triennium.

Na wprost przeciwnem stanowisku z obrońcami szkoły łacińskiej, stoi druga grupa krytyków, która uważa, iż możliwe jest zaznajomienie ucznia z dawną kulturą, z światem klasycznym Greków i Rzymian bez uczenia starożytnych języków, i widzi w zlaniu szkoły realnej z gimnazjum ideał szkoły średniej w ogóle. Najważniejsze miejsce w tej szkole przyszłości miałaby zająć nauka języka rodzinnego i literatury; łacinę i grekę odkładają ci przeciwnicy teraźniejszego gimnazjum na ostatnie trzechlecie, w którem przedmioty te miałyby być nadobowiązkowymi; w miejsce zaniedbanego studjum łacińskich i greckich autorów, miałaby być rozszerzona nauka historji, a mianowicie historji cywilizacji, a autorowie greccy i łacińscy czytaniby byli w dobrych przekładach. Przeciwnicy ci gimnazjum dzisiejszego żądają wyższego, ogólnego wykształcenia, na podstawie umiejętności przyrodniczych i języków nowoczesnych, tudzież usunięcia obowiązkowej nauki języków klasycznych.

Trzecia grupa przeciwników obecnego systemu dąży również do jednej szkoły średniej, ale oceniając jak należy nauki przyrodnicze i zgadzając się na ich uprawianie w gimnazjum, nie może również ukryć przed sobą obawy, jaka łączy się z jednostronnem uprawianiem umiejętności przyrodniczych, co mogłoby zbytecznie zakorzenić realizm w młodych umysłach, i dlatego grupa ta przemawia za szkołą średnią, opartą na głównych podstawach klasycznego gimnazjum, z pewną reformą odpowiednią (odrzucenie greckich wypracowań pisemnych).

W końcu czwarta grupa nie występuje przeciw klasycznemu gimnazjum, które uważa za konieczne, ale sądzi, że szkoła realna jest powołana za pomocą uniwersalnego środka stulecia: „podziału pracy“, uzupełnić gimnazjum i ochronić młode pokolenie od połowiczności nauki i przeciążenia. Chce ona tak gimnazjum jak i szkołę realną, jako instytucje równorzędne utrzymać i nadal, dając im do spełnienia rozmaite ale niemniej wielkie zadania.

Z powodu niemożebności przeprowadzenia tych wszystkich sprzeciwiających się sobie żądań, jakie podniesiono od czasu organizacyjnego projektu z roku 1849 sądzono, że względnie będzie rzeczą jeszcze najlepszą przeprowadzić w granicach dotychczasowego planu organizacyjnego zmiany szczegółowe, uznane za konieczne i pożyteczne.

Na czem zależą owe proponowane reformy, które nie mają stać na przeszkodzie celom, wytkniętym w planie organizacyjnym, o tem pomówimy w drugim artykule.“

Spasowicz o Wielopolskim.

II.

Wielkie i nieuniknione są cierpienia narodu, pisze Spasowicz, który utracił swą polityczną niepodległość. Stoi przed nim bolesny polityczny dylemat: zginąć zupełnie, lub przystosować się do nowych warunków. Postępy tego przystosowania się bywają nader powolne, nawet przy najbardziej sprzyjających temu przeobrażeniu się warunkach i mogą wtedy tylko odnieść swój skutek, gdy naród, który stracił swą niezawisłość, przekona się o absolutnej niemożliwości powrócenia do dawnego stanu, tego stanu, który w wyobrażeniu jego jest szczytem szczęścia — rajem. Jakże wrócić do niego? Bez wszelkich debatów, powrócić wszystko do dawnego stanu — oto najprostsza odpowiedź. „Nic więc dziwnego, że politykę r e z y g n a c j i (!), która w ziemiach dawnej Polski, pojawiła się [illegible] od czasu Wielopolskiego (?), winna była poprzedzić, wskutek niezawisłych od narodu okoliczności, nader długo — polityka r e s t a u r a c j i (?). Nim zresztą owa „polityka rezygnacji“ zapanowała niby tak już niepodzielnie... okoliczności podsycały raczej politykę restauracji. Jak wiadomo, Aleksander I. nosił się podobno z myślą połączenia w jedną całość wszystkich ziem dawnej Polski, przynajmniej zaś pozostających pod władzą Rosji. Wykrojone następnie przy jego współudziale na kongresie wiedeńskim Królestwo Polskie, uważane było tylko za drobny zarodek przyszłego powiększenia. Drobnemu temu wykrawkowi, w którym się pomieścić nie mógł zrywający się do czynu duch polski, daną była nawet konstytucja. Ale jaka? Konstytucja, ułożona na wzór wszystkich owych elaboratów, wymyślonych przez teoretyków i doktrynerów, które w takiej były modzie u schyłku XVIII i w początku XIX w., z całym aparatem praw obywatela, z teatralną wystawą reprezentacji narodowej, z podziałem władz na prawodawczą i wykonawczą, z niezawisłością sądownictwa, odpowiedzialnością ministrów, osobnym skarbem i wojskiem, bez tych jednak warunków, które dziś uważamy za przygotowanie i wstęp do konstytucji, bez samorządu, bez przypuszczenia społeczeństwa do udziału w drobnych i codziennych sprawach i kłopotach.

Dodajmy do tego, że w statut, nader dwuznacznie i niewyraźnie określający wzajemny stosunek monarchy i narodu wstawiono fałszywą zasadę, wspólną zresztą wszystkim konstytucjom ówczesnym, zasadę, według których obie te władze narodu i monarchy miały się wzajemnie i harmonijnie dopełniać, gdy przeciwnie na dnie tego wzajemnego ograniczania leżał surowy antagonizm, który w Polsce, przyzwyczajonej tradycyjnie do malowanych królów, znajdował grunt nader przyjazny. Ministrów, w gruncie rzeczy konstytucja niezbyt krępowała; wszyscy oni byli zwykłymi biurokratami. Reprezentacja składała się z dwóch izb — senatu, złożonego z członków dożywotnio mianowanych przez króla... na przedstawienie samego senatu, wskutek czego nie mógł mieć w niej rząd stałego punktu oporu; izba posłów była w gruncie silnie szlachecką instytucją. Sejm przytem zbierał się tylko co dwa lata na jeden miesiąc, dla zawotowania budżetu i rządowych projektów do praw, wypracowanych w osobnej radzie stanu Królestwa Polskiego. Inicjatywy prawodawczej był pozbawiony, za to wolno mu było krytykować sprawozdanie o zarządzie krajem, układane przez radę stanu... Oczywiście, dodaje Spasowicz, taki konstytucyjny mechanizm funkcjonować mógł jako tako, tylko przy zupełnej dobroduszności posłów, lub wielkiej skłonności rządu do ustępstw. Oczywiście obu tych warunków brakowało. Pojawiła się opozycja, i pojawić się musiała, nie mając zaś żadnego udziału w rządzie, nie mogąc go kontrolować, co stanowiło specjalny przywilej króla — chwyciła się jedynego, choć łatwego sposobu—systematycznej krytyki wszelkich działań rządowych. Sejm powstrzymywał niejednokrotnie i pożyteczne przedłożenia rządowe, z zasady, od czasu zaś do czasu przemieniał się w obfity wylew wszelkich skarg, które rozdmuchiwały tylko zarzewie wzajemnej nieufności i namiętności obustronnych.

Palnych zaś materjałów nie brakło; czarne chmury pojawiały się na nieboskłonie; okoliczności tak się składały, że nawet konstytucja wiekowa, zahartowana doświadczeniem, nie oparłaby się im może, nie zaś taki papierowy zlepek, sklejony na prędce. Nie łatwo było przytem połączyć w jednej osobie dwie funkcje: konstytucyjnego króla w drobnej względnie części państwa i nieograniczonego samodzierżcy w częściach pozostałych. Przykład Finlandji dowodzi, że jest to niekiedy możliwem. Co innego jednak Finlandja — Królestwo Kongresowe było wytworem sztucznym i sztucznie od innych części oddzielonym.

W Europie przytem przygotowywało się podówczas powszechne wstrząśnienie. Metternich i państewka niemieckie, w obawie przewrotów pilnie śledziły za biegiem spraw w Królestwie, każdy bowiem ruch nad Sekwaną odbijał się natychmiastowem echem w Warszawie. Społeczeństwo zaś polskie dalekiem było od spokojnego i wytrawnego politycznego sądu. Ideałem epoki była restauracja. Mglistym tym aspiracjom dodawał kolorytu i ognia romantyzm, który z chwilą pojawienia się Mickiewicza śmiało wywiesił swój sztandar. Romantyzm zburzył początkowo tylko uznane powagi w sztuce, występując jednak ze świadomością swej umysłowej odrębności i poczuciem samoistności myśli narodowej, przygotował młode pokolenia do najśmielszych zamiarów i knowań. Z niezawisłości umysłowej wyprowadzano, jako konieczny postulat, niezawisłość polityczną. Ferment zaczął działać. Kraj pokryła sieć tajnych stowarzyszeń i spisków. Wśród takiego ogólnego nastroju, senat uwolnił od odpowiedzialności oddanych mu pod sąd spiskowców (1828)... Stan taki ciągnąłby się jeszcze może długo, gdyby nie wybuchła rewolucja w Paryżu.

Hasło zgody.*)

Gęśl ukraińska, wygnana z nad Dnieprowych progów, szuka przytułku pod „nieznośnym uciskiem polskim“ we Lwowie“. Jest to szczegół, o którym wspomnieć trudno bez uśmiechu, jeżeli się zważy z jednej strony deklamacje pp. Kowalskiego i Kułaczkowskiego w Radzie państwa, a z drugiej, rolę „oswobodziciela Słowian“, jaką odegrał car Aleksander II. i zostawił w spadku swojemu synowi — chociaż w istocie rzeczy nie ma nic naturalniejszego jak to, że każdemu wolno w piśmiennictwie używać języka, jaki sobie upodoba. Że w r. 1882 Szekspir w ruskiej szacie nie śmie pojawić się w Kijowie, to rzecz, o której pamięć powinnaby przetrwać piramidy egipskie. Dosyć, że tłumacz jego, Kulisz, zmuszony jest wydawać swój przekład we Lwowie.

Pantalemon Kulisz (w ruskim języku nazwisko to ma przycisk na ostatniej zgłosce), bezwątpienia zajmujący najwybitniejsze stanowisko między żyjącymi pisarzami ruskimi, i godny następca Szewczenka i Kwitki, urodził się r. 1819 w powiecie głuchowskim, w gubernji czerniechowskiej, na Zadnieprzu. Studja odbywał na uniwersytecie kijowskim, z którego wykluczony został moskiewskim obyczajem, praktykowanym wobec każdego prawie znaczniejszego talentu. Był nauczycielem szkoły powiatowej z kolei w Łucku, w Kijowie, i w Równem, poczem minister Pletniew powołał go do Petersburga na nauczyciela gimnazjalnego i lektora języka rosyjskiego na uniwersytecie dla nie-Rosjan. Otrzymawszy stypendjum od Akademji nauk, miał zamiar udać się do Pragi w celu badania języków słowiańskich, ale aresztowany po drodze wraz z szwagrem swoim Biełozierskim, wysłany był do Tuły, zkąd po trzech latach dopiero pozwolono mu wrócić do Petersburga. Jakiś czas służył w ministerjum domen, później przebywając na przemian na Ukrainie i w Petersburgu, zajmował się wyłącznie pracami literackiemi. Po ustanowieniu osławionego „komitetu urządzającego“ w Królestwie Polskiem był jego członkiem i przebył kilka lat w Warszawie, lecz w końcu porzucił urząd i wyniósł się za granice carstwa.

Działalność swoją literacką rozpoczął Kulisz w r. 1840 powiastkami, osnutemi na tle legend ukraińskich i drukowanemi w *Kijewianinie*, wydawanym przez Maksymowicza. Później wydał bądź po rosyjsku, bądź po rusku cały szereg poematów, drobnych poezyj, opowiadań, powieści, prac etnograficznych i historycznych, jak między innemi: *Mychajło Czornyszeńko*, romans historyczny w 3 tomach (Kijów 1843), *Ukraina — wid poczatku Ukrainy aż do bat'ka Chmelnickoho* (Kijów 1843), *Zapiski o jużnoj Rusi* (po rosyjsku, Petersburg 1856), *Czornaja Rada; chronika r. 1663* (po rosyjsku, i osobno, po rusku, Moskwa 1857), *Powisty*, (4 t. 1860) *Chmelniszczyna, istoryczne opowidanie* (1861), *Doswitki, dumy i poemy* 1862) itd. Obecnie wydał we Lwowie dzieło p. t. *Chutorna poezja*, i wśród przygotowań do wydania przekładu Szekspira napisał broszurkę, którą przytoczyliśmy u wstępu.

Kulisz używa narzecza ludowego ukraińskiego, którego czystości starannie przestrzega. Różni się ono dość znacznie od narzecza ludowego na Czerwonej Rusi, nie o tyle wszakże, ażebyśmy go przy dobrych chęciach rozumieć nie mogli. Najważniejszą w sprawie języka zasługą Kulisza jest jednak to, iż pojął potrzebę bronienia odrębności ruszczyzny od moskiewszczyzny, utworzył pisownię fonetyczną, którą od niego nazwano *Kuliszówką* i która nie dopuszcza żadnej wątpliwości w wymawianiu wyrazów, podczas gdy sz. pisownia etymologiczna w ręku agitatorów galicyjskich jest dogodnem narzędziem do moskwicenia języka.**) Mniemam wprawdzie, iż odrębność ruszczyzny nie tylko nie straciłaby, ale owszem, zyskałaby przez przyjęcie łacińskiego alfabetu, któryby utwory piśmiennictwa ruskiego uczynił przystępnemi dla wszystkich rozumiejących po rusku, a nieznających alfabetu, na greckiem tle dla pierwotnych Słowian utworzonego — ale gdy galicyjscy Rusini wszystkiego co łacińskie boją się jak djabeł święconej wody, ażeby ich, broń Boże, nie spolszczyło, więc reformę Kulisza, która kładzie tamę moskiewszczyznie, uważać należy jako nadzwyczaj pożyteczną i życzyć sobie jej zaprowadzenia w szkołach galicyjskich bez wszelkiego względu na krzyki, jakieby św. Jur wysyłał ku niebu. Na wszelki wypadek, Kulisz i inni pisarze ukraińscy lepiej wiedzą, co jest ruskiem i pożytecznem dla ruszczyzny, od pp. Kułaczkowskiego, Płoszczańskiego, *e tutti quanti.*

Właśnie też z powodu stanowiska, jakie Kulisz w piśmiennictwie ruskiem zajmuje, pojawienie się broszury, o której mówimy, uważać musimy jako fakt wielkiej, dziejowej nawet doniosłości. My Polacy dawno weszliśmy w siebie i uderzyliśmy się w piersi, uznając krzywdy, jakich doznawała cerkiew ruska od wyznawców kościoła rzymskiego, jakich doznawał lud na Rusi zarówno z ludem w Polsce w skutek stosunków społecznych, które w c a ł e j E u r o p i e zmieniły się dopiero po wielkiej rewolucji francuskiej, a których nam równocześnie zmienić, opłakane wypadki dziejowe nie pozwoliły. My też, znając dokładnie rozmiary własnej winy i własnych błędów, wiedzieliśmy bardzo dobrze, ile mimowolnej po części, a po części rozmyślnej i nieuczciwej przesady leży w zarzutach czynionych nam z przeciwnej strony, ile fałszywego zrozumienia i przedstawiania faktów historycznych, ile pogmatwania pojęć politycznych ze społecznemi, ile czasem wymagań nierozumnych i nieuzasadnionych. ***) Mimo to, gdy w jękach i żalach odzywa się dobra wiara i głębokie uczucie, jak np. w pismach Tarasa Szewczenki, każdy z nas czuje chęć nieprzepartą przystąpić do narzekającego, podać mu rękę i zapytać: Co ci jest bracie? Powiedz w czem ci ulżyć mogę? — Tylko bezwzględna, szalona nienawiść, jaką widzimy u agitatorów galicyjskich, tylko ich rozmyślne wojowanie kłamstwem, ich częsta apostazja narodowa wywołują niechęć i opór. Co mamy, to wywalczyliśmy nie tylko bez nich, ale wbrew nim, bo oni przecież do ostatka bronili najzawzięciej germanizacji szkół, sądów i urzędów, oni byli najwierniejszemi jej narzędziami. Nic dziwnego, że dzielić się z nimi zdobyczą nie chcemy. Niezmiernie ważnem jest, że tacy ludzie słyszą obecnie słowa prawdy z ust człowieka, który ma prawo powiedzieć: Jeżeli gdzie, to w m o i m obozie jest Ruś!

Kulisz w broszurze swojej robi uwagę, że właśnie ludzie najświętsi, lub tacy, którzy przynajmniej najświętszymi byli być powinni, wywołali i rozżarzyli tę nienawiść szczepową. Wiemy, ile złego narobiło duchowieństwo łacińskie prozelityzmem religijnym i wyniosłością, która cerkwie dysunickie piętnowała nazwą synagog i bożnic — wiemy, że nawzajem u dysunitów „Lach“ był *bisowym pekelnikom.* Kulisz wykazuje, jak duchowni kronikarze ruscy fałszowali historję, jak, często, z moskiewskich dopiero źródeł dowiedzieć się można, że ten lub ów fakt, przedstawiany jako przykład okrucieństwa Lachów, miał się zupełnie inaczej — i jak wszystkie te nieprawdy, stając się wiarą ogółu ruskiego, rozżarzały nienawiść i pragnienie zemsty do najwyższego stopnia. Oto mamy kilka przykładów:

„Kozacy, nie dając panować wdowie kijowskiego kniazia Symeona Olelkowicza, zmusili ją błagać króla (polskiego), ażeby sobie wziął niespokojny Kijów, i dał jej w zamian Pińsk z Kobryniem i Rohaczowem — a czerńcy piszą w swoich kronikach, że Lachy przemocą z ruskiego księztwa zrobili polskie województwo.“

„Kozacy napadają rozbojem na monastyr Międzygórskiego Spasa, grabią monastyr i cerkiew, zadają błahoczestywemu ihumenowi krwawe rany; a kijowscy czerńcy z tego powodu umieją tylko czernić Lachów przed swoim narodem, zapominając o tem, że niewierna Lasznia z wielkim trudem dźwignęła Kijów z ostatniej ruiny po Mengligerejowskiej pożodze, i pod chrześcijańskim monarchą utrzymywała ten gród pograniczny ciągłą rycerską ofiarnością najpierwszych wodzów swoich, którzy kresową służbę pełnili nietyle dla króla, ile dla chrześcijaństwa, jako rycerze świętego krzyża.“

„Pierwszy buntownik przeciw prawosławnemu panu, książęciu Ostrogskiemu, kozacki hetman Kosiński, nie poległ u nich (tj. u kronikarzy zakonnych), jak było w istocie, przy napadzie na drugiego prawosławnego pana, książęcia Wiśniowieckiego, w Czerkasach. Nie! W czernieckich kroniczkach zapisano, że go Lachy zamurowały żywcem w słupie, w pośród Warszawy.“

---

*) *Kraszanka Rusynám i Polakám na wełykdeń 1882 róku. U wi Lwowi, z drukárni Towárystwa imeny Szewczeńka.* 1882. (Pisanka, tj. jajko wielkanocne, dla Rusinów i Polaków na Wielkanoc r. 1882)

**) Weźmy np. tytuł pierwszej zaraz rubryki *Słowa* „Przegląd polityczny.“ Rusin nazwałby to *Połytycznyj perehlad*, podczas gdy *Słowo* pisze etymologiczną pisownią tak, że Rusin tutejszy przeczyta: *Połytyczeskoje obozrinje*, a Moskal, nie zmieniwszy ani litery: *Paliteczeskoje abaзrjenje.* Tamto brzmi niby, ale tylko n i b y po rusku, to zaś jest bezwarunkowo moskiewskiem. Litera, którą Rusin wymawia zawsze jak *i*, po moskiewsku służy za *je*, litera ruska *y* jest moskiewskiem *i*; ruskie *e* czyta się po moskiewsku jak *je*, a czasem jak *jo*; *o* w początkowych zgłoskach, na których nie ma przycisku, Moskal wymawia jak *a* Ruskiej *h* jest moskiewskiem *g*. Kulisz, gdzie potrzebuje oddać brzmienie *g*, pisze *kh*. Bardzo dogodnem jest używane przez niego znaczenie przycisku nad głoskami. P. a.

***) Weźmy np. domaganie się podziału Galicji według granic, jakie miała od zachodu Ruś Czerwona. Stawiający to żądanie nie spostrzegli, że bez Krakowa, Wadowic, Bochni i Tarnowa Sejm lwowski miałby jeszcze zawsze bardzo przeważną większość polską, pókiby chyba nie zaprowadzono powszechnego głosowania, o którem w Austrji mowy być nie może. Każdy zaś census wyborczy wypaść musi na korzyść żywiołu polskiego. P. a.

KORESPONDENCJE.

Drohobycz 14. kwietnia.

(*Wydział powiatowy źle się spisał*).

Niedawno powziął wydział powiatowy drohobycki (w nieobecności marszałka p. Juliusza Bielskiego), dziwną uchwałę wydzierżawienia kilku izraelitom kawałka drogi powiatowej (!) w Borysławiu, w przestrzeni około 160□ metrów celem eksploatacji wosku ziemnego na lat trzy, za roczny czynsz 75, wyraźnie: siedmdziesiąt pięć złotych walutą austrjacką. Towarzystwo francuskie *Société d'exploitation du pétrol* wniosło w skutek tego zażalenie do Wydziału krajowego, że nie zostało przypuszczonem do współubiegania się o tę przestrzeń; a w końcu prosiło o uchylenie tej wbrew ustawie powziętej uchwały. Wydział krajowy, przyszedłszy do wiadomości o tej sprawie, zasystował telegraficznie decyzję tutejszego wydziału powiatowego i zażądał zarazem przedłożenia dotyczących aktów.

Wydział powiatowy zebrawszy się powtórnie na naradę (w nieobecności marszałka p. Juljusza Bielskiego), postanowił utrzymać swoją uchwałę i uwiadomić Wydział krajowy, że pierwotnej swej decyzji nie może zasystować, obawiając się procesu o odszkodowanie ze strony dzierżawców. Równocześnie wysłano akta do Wydziału krajowego.

Tymczasem spółka izraelicka wzięła się raźnie do roboty i zaczęła kopać doły na drodze powiatowej, z tym większym pośpiechem, że interes przedstawiał się wcale dobrze, gdyż za taką samą przestrzeń obok drogi zapłaconoby chętnie za trzy lata przynajmniej 21.000, wyraźnie: dwadzieścia jeden tysięcy złotych walutą austrjacką.

Wydział krajowy odczytawszy akta tej sprawy, zniósł wspomnioną uchwałę Wydziału powiatowego z Drohobyczy, a to z uwagi: że najpierw cena jest za niską; powtóre, że Wydział powiatowy wydzierżawił tę przestrzeń bez rozpisania licytacji; po trzecie że droga jest dobrem, a nie majątkiem powiatowym i już dlatego nie może być wydzierżawioną; po czwarte, że w razie potrzeby przyprowadzenia jej do stanu pierwotnego musiano by wywłaszczać grunta sąsiednie, których cena byłaby prawdopodobnie wyższą od kwoty, z dzierżawy osiągniętej; po piąte, że uchwała dotycząca, jako naruszająca substancję, dobra powiatowego, powinna była być powziętą (w myśl §. 25 ust. o repr.) przez radę powiatową i potwierdzoną przez Wydział krajowy. Zarazem udał się Wydział krajowy do namiestnictwa z prośbą o wezwanie starostwa pow. w Drohobyczy, aby zakazało spółce izraelickiej kopania dołów na drodze powiatowej.

Kraków 13. kwietnia.

(*Uzupełnienie zachodnio-galicyjskiej sieci kolejowej*).

(?) W skutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 17. marca br. l. 6825, wyznaczyło namiestnictwo w celu rewizji trasy projektowanych linij dodatkowych kolei transwersalnej termin komisyjny na 17. kwietnia w Podgórzu, a na 19. kwietnia w Oświęcimiu. Na pierwszym terminie ustaloną być ma trasa kolei ubocznej z Suchy przez Skawinę do Podgórza, na drugim zaś poddaną rewizji trasa połączenia kolejowego między Oświęcimem a Skawiną. Projektowane linje zmierzają wprawdzie do uzupełnienia zachodnio galicyjskiej sieci kolejowej, i przeprowadzić mają połączenie Krakowa z koleją transwersalną, lecz czynią to w sposób nader połowiczny i interesom kraju przeciwny. Pojmujemy ważność względów strategicznych i przyznajemy konieczność kolei wyłącznie strategicznych, w obrębie systemu fortyfikacyj w rodzaju włoskiego „czworoboku,“ nie widzimy jednak potrzeby podporządkowywania żywotnych interesów kraju względom niby militarnym, w rzeczy samej zaś prawie niezrozumiałym. Według bowiem autentycznych informacyj wojskowości, zależy jedynie na połączeniu Krakowa, będącego obozem oszańcowanym z koleją transwersalną, obojętnem zaś jest, z którą stacją tejże kolei połączenie nastąpi. Wobec tego ekonomiczny interes kraju znaleść może jak największe uwzględnienia, i dla skrócenia linji o kilkanaście kilometrów nie powinno się jej prowadzić przez okolice nieurodzajne i mniej ludne z pominięciem miejscowości, ożywionych ruchem handlowym i przemysłowym. Takiemi zaś miejscowościami są bezwątpienia miasta Andrychów, Kęty i Wadowice, z których ostatnie jako siedziba sądu obwodowego i komendy pułku rezerwowego, już z tych przyczyn na szczególniejsze zasługuje uwzględnienie. Spodziewamy się zatem, że komisja zwołana w celu rewizji trasy kolejowej, uzna za stosowne zalecić rządowi trasę zupełnie odmienną, odpowiadającą zupełnie żywotnym interesom kraju, w którym budzący się przemysł nie powinien być przytłumionym, lecz przeciwnie przez należyte urządzenie środków komunikacyjnych jak najusilniej popieranym.

ZIEMIE POLSKIE.

Poznań 12. kwietnia. Dziś odbył się wiec, zwołany przez tutejszy komitet wyborczymiejski, na który się zebrało przeszło pięćset obywateli m. Poznania. Wiec zagaił ks. dr. Kantecki, przewodniczący komitetu, wzywając zebranych do wyboru przewodniczącego. Przez aklamacją powołany na przewodniczącego poseł p. T. Magdziński, po przeczytaniu porządku dziennego i przyjęciu takowego, udzielił następnie głos ks. dr. Kanteckiemu, który w obszernej, pięknie wypowiedzianej mowie skreślił stan szkół tutejszych elementarnych, uzasadniając wywody swe dowodami, z statystyki i kroniki szkół tych zaczerpniętemi. Następnie przedłożył petycję w sprawie tychże szkół, i w sprawie języka polskiego, zredagowaną przez komitet, a wystosowaną do naczelnego prezesa.

Po odczytaniu petycji przez przewodniczącego, zebrani ją zaakceptowali i oświadczyli gotowość podpisania jej.

Następnie mówił p. Franc. Dobrowolski o agitacji. Po ukończeniu tej mowy przyjęli zebrani następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu oświadczamy, że wszyscy agitujemy, a agitacją, to jest obronę praw nam przynależnych, uważamy za nasz obowiązek i dopóty ją prowadzić będziemy, dopóki praw tych nie wywalczymy.

Następnie oświadczył ks. dr. Kantecki, że petycją podpisywać można we wszystkich redakcjach dzienników poznańskich. Po podziękowaniu przewodniczącemu posłowi Magdzińskiemu i mowcom, zamknął przewodniczący wiec około 8. godziny.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Paryż 10. kwietnia. Rząd francuski przypomniał biskupom francuskim, że im nie wolno zwoływać ani djecezjalnych, ani prowincjonalnych synodów.

Paryż będzie miał burmistrza: Floquet, prefekt Sekwany, wypracował już projekt, według którego Paryż będzie miał burmistrza, jak Lyon, —i dwóch zastępców;—pierwszego i drugich wybiera corocznie rada miasta Paryża, której burmistrz i dwaj adjunkci będą prezesami i zastępcami prezesa. Merowie pojedynczych okręgów Paryża pozostaną jako urzędnicy stanu cywilnego,—burmistrz centralny będzie miał prawo nominować ich z liczby 4 kandydatów rady okręgowej Rząd może mera głównego złożyć z urzędu. Rada gminna może również być rozwiązana, — ale nie suspendowana.

Z powodu śmierci nielubianego profesora, malarza Lehmanna, dopuścili się uczniowie jednej z klas sztuk pięknych krzyczących nadużyć, szykanując zmarłego i przedrzeźniając obrzędki religijne; władze szkolne nakazały zamknąć owę klasę aż do chwili, w której winni się przyznają i ukarani zostaną. — W Monpellier i Touluzie zbuntowała się młodzież szkolna przeciw swym przełożonym, — tak, iż znaczną liczbę uczniów musiano wydalić. Z tego powodu tak zw. stowarzyszenie młodzieży anarchicznej miało niedawno zebranie, a nadto postanowili gimnazjaści w Monpellier zwołać wiec, na którym rozbierane będą sprawy szkolne. Młodzież ta wydała odezwę, w której ubolewa, że wszystkie bunty, wywołały jedynie to następstwo, iż około 50 uczniów z Monpellier i Touluzy wydalono. Proponują tedy program wspólnego działania, którego celem jest wymożenie większych swobód i zmuszenie władz do przyjęcia wydalonych.

Alzacko-lotaryngskie stowarzyszenia w Paryżu postanowiły urządzać corocznie wielki festyn dla swych rodaków z anektowanych przez Niemcy prowincyj. Pierwszy festyn tego rodzaju odbędzie się dnia 21. maja: program wskazuje koncert, deklamacje patrjotyczne, turnieje itd.

Najstarszy syn księcia Hieronima Napoleona kończy obecnie studja w Heidelbergu; bawi on dłuższy czas w Niemczech, zajmując się głównie sprawami wojskowemi. Książę nie wstąpił do żadnej szkoły wojskowej, lecz ma odbywać służbę wojskową tak samo, jak każdy inny Francuz. Książę Hieronim jest cierpiący — a w sferach bonapartystów obiega pogłoska, że zamierza „abdykować“ na rzecz syna swego, liczącego już lat 20. Do okoliczności tej należy odnieść rozpuszczoną bajkę o śmierci tego młodzieńca.

Le Play, znakomity pisarz ekonomiczno-społeczny, który całe życie poświęcił badaniu kwestyj społecznych, zmarł zeszłego czwartku.

Rzym 11. kwietnia. W bazylice św. Wawrzyńca po za murami szczywają, jak wiadomo, zwłoki Piusa IX. Jakkolwiek bazylika ta nakładem zmarłego papieża została przyozdobioną pięknemi freskami, to jednak krypta, gdzie obecnie spoczywają zwłoki Piusa IX., pozostała w dawnej swej prostocie. Centralny komitet katolickich kongresów, postanowił przeto upiększyć malowidłami ściany i okna wspomnianej krypty i wzywa katolików do składek po 25 centesimi (20 fen.). Z pieniędzy zebranych ma być także utworzone stypendium na odprawianie corocznie 12 mszy świętych i to co siódmego każdego miesiąca. Biskupi włoscy dali już zezwolenie na zbieranie tych składek.

KRONIKA.

Lwów 14. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Dnia 12. b. m. odbył się we Wiedniu ślub księcia bawarskiego Franciszka Józefa Arnulfa z księżną Teresą Lichtenstein. — Profesor Arlt, słynny okulista we Wiedniu, obchodzi dziś 70. rocznicę urodzin.

Proces Olgi Hrabar i towarzyszy. Po wypuszczeniu na wolną stopę sześć wczoraj wymienionych osób, pozostają w więzieniu jeszcze następujący: Adolf Dobrzański, Olga Hrabar, Benedykt Płoszczański, Markow, trzech Naumowiczów, Nyczaj, Trembicki, Lahol, Załuski, Matła Justyn i Szpunder. Dwaj ostatni są włościanami z Hniliczek. Szpundar zasłabł i został oddany do szpitala więziennego.

Stowarzyszenie patrjotycznej pomocy Czerwonego krzyża w Galicji. Jutro w sobotę odbędą się w wielkiej sali ratuszowej walne zgromadzenia obu galicyjskich Stowarzyszeń patrjotycznych Czerwonego krzyża, a mianowicie o godz. 11 przed południem walne zgromadzenie Stowarzyszenia dam, zaś o godz. 5 po południu walne zgromadzenie Stowarzyszenia mężczyzn. Na zgromadzeniach tych odczytane będą sprawozdania z czynności i rozwoju obu wspomnionych Stowarzyszeń patrjotycznych.

Germanizacja. „Graefl. Kunstwalzen Mülle Skala am Sbrucz“ — taki napis umieszczony jest na młynie amerykańskim w Skale. Przy tej sposobności prosimy naszych korespondentów o doniesienie, czyli dawniej przez nas wytknięte napisy niemieckie zostały już zmienione na polskie. W ogóle byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by czytelnicy nasi zechcieli nam donosić o wszelkich, choćby najdrobniejszych objawach germanizacji; uważamy bowiem, że od niejakiego czasu czujność w tym kierunku jest uśpioną.

Statystyka pocztowa. W marcu b. r. podano we Lwowie: 212.075 listów prywatnych niepoleconych (między tymi 8.536 do adresatów w miejscu); 48.945 kart korespondencyjnych; 10.124 posyłek pod opaską; 3.696 posyłek z próbkami; 160.684 egzemplarzy gazet; 88.954 listów urzędowych; 38.542 listów poleconych; 8.436 przekazów na kwotę 282.756 złr. 14 ct.; 36.115 posyłek wartościowych (między temi 9.315 za pobraniem w kwocie 97.952 złr. 64 ct.). Ogółem 607.571 posyłek, zatem o 1859 więcej jak w marcu r. z.

Nadeszło zaś do Lwowa: 158.842 listów prywatnych niepoleconych; 43.658 kart korespondencyjnych; 13.324 posyłek pod opaską; 5.945 posyłek z próbkami; 34.859 egzemplarzy gazet; 51.982 listów urzędowych; 23.468 listów poleconych; 12.632 przekazów na kwotę 189.653 złr. 75 ct.; 26.534 posyłek wartościowych (między temi 2.056 za pobraniem w kwocie 40.324 złr. 15 ct.). Ogółem 371.244 przesyłek, zatem o 3.079 więcej jak w marcu r. z.

Szkoła ogrodniczo-sadownicza. Otrzymujemy następujące ogłoszenie: „Egzamin uczniów szkoły Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego odbędzie się w niedzielę dnia 16. kwietnia br. o godz. 4. po południu w zakładzie Towarzystwa przy ulicy Piekarskiej l. 24, na które szanownych członków zapraszamy. Lwów 9. kwietnia 1882. Walerjan Podlewski, prezes. Ludwik Pierożyński, wiceprezes.“

Wypadek. Bawiący się dnia wczorajszego nad stawem l. 10 ul. Szpitalna Michał Kruk, 11 letni syn Piotra Kruka, stróża domu l. 17. ul. Kazimierzowska, wpadł około godz. 12. w południe, w skutek swej własnej nieostrożności, do wody, zkąd został wydobyty i odwieziony w stanie nieprzytomnym do szpitala. Dowiadujemy się, że chłopak ma się lepiej, lecz stracił mowę.

Statystyka policyjna. W miesiącu marcu br. aresztowały organa ck. dyrekcji policji lwowskiej następujących przestępców: Za rabunek 5 osób, gwałt publiczny 2, za puszczanie w obieg fałszywych banknotów i monet 2, za kradzież 146, za pobicie i skaleczenie 18, za sprzeniewierzenie 16, za oszustwo 18, za obrazę straży 23, za prędką i nieostrożną jazdę 24, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 6, za lekkie i zupełne opilstwo 112, za burdy puliczne i tamowanie przejścia na chodnikach 131, za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 519.

Ze sądów zaś karnych, po odbytej karze, dostawiono policji 237 osób.

Z ogólnej tej liczby przyaresztowanych odstawiono do ck sądów karnych 213, magistratowi zaś oddano dla braku przytułku i zatrudnienia, celem zbadania przynależności gminnej i wydalenia szupasem ze Lwowa 223.

W szpitalu umieszczono 28 chorych, resztę zaś traktowano policyjnie.

Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 52, za przekroczenie służbowe 30, a za dręczenie zwierząt 11. Pociągnięto do odpowiedzialności 6 szynkarzy za nieprzestrzeganie godziny policyjnej, a za przekroczenie przepisów meldunkowych 16 osób.

Wypadki samobójstwa były 2.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 13. kwietnia. Skradziono dnia 6. bm. panu J. Sch. z wozu w drodze z Gródka do Komarna walizę skórzaną żółtą z czarną suknią kaszmirową i takimże kaftanikiem, suknią popielatą wełnianą i takimże kaftanikiem, bielizną damską znaczoną literami J. S., dużą poduszką puchową i 4ma pierścionkami, w łącznej wart. 200 złr.

Kraków 13. kwietnia. Odczyt dr. Jul. Ochorowicza, docenta uniwersytetu lwowskiego „O magnetyzmie zwierzęcym“ odbył się wczoraj w przepełnionej słuchaczami sali ratuszowej. Imię prelegenta, o którego badaniach nad magnetyzmem zwierzęcym w ostatnich czasach wiele słyszano, i przedmiot tak żywo dzisiaj szerokie koła publiczności zajmujący, złożyły się na tak liczne zebranie, w porze dla odczytów zwykle niezbyt korzystnej. Prelegent mówił o istocie fizycznej magnetyzmu zwierzęcego, określając ją jako elektryczność statyczną o minimalnych napiętnościach, które posiadają w mniejszym lub większym stopniu organizm ludzki i zwierzęcy. Wykład objaśniony był doświadczeniami z nadzwyczaj czułym elektroskopem, na którym objawia się działanie elektryczności za dotknięciem ręki ludzkiej, z równą siłą, jak przy zbliżeniu słabo nabitej butelki lejdejskiej. Najciekawszy był końcowy ustęp, w którym prelegent zdał sprawę z własnego nowego odkrycia, iż elektryczność ciała ludzkiego jest dodatnią albo ujemną, na to zaś wpływa odległość księżyca od ziemi; podczas pełni mianowicie jest ta elektryczność dodatnią, podczas nowiu ujemną, w czasach przejściowych zaś dają się spostrzegać na elektroskopie wahania. Zjawisko to tłumaczył pan O. przypuszczeniem, opartem na rozmaitych spostrzeżeniach, że kula ziemska posiada elektryczność ujemną, księżyc zaś dodatnią; za zbliżeniem się więc księżyca do ziemi, elektryczność dodatnia księżyca udziela się prawdopodobnie kuli ziemskiej, a przez nią organizmom na niej żyjącym.

Tarnów 13. kwietnia. Tutejsze kółko przyjaciół muzyki urządziło wczoraj wieczorek muzykalny. Dochód przeznaczono na rzecz naprawy organów w kościele OO. Bernardynów. Koncert jako taki, nie bardzo wypadł świetnie. Dyletantyzm był zbyt na każdym kroku widoczny. Wszystko szło jakoś słabo, blado było i niewyraźne. Przyznamy się, iż ta strona nie raziłaby nas nawet, gdyby choć cel został osiągniętym. Publiczności było mało, na cel więc nie zebrano nic lub bardzo mało. Obojętność ta ze strony publiczności istotnie nie do darowania.

Stanisławów 13. kwietnia. Mikołaj bar. Romaszkan, członek Izby panów i właściciel dóbr, zmarł, jak już z doniesień dzienników wiadomo, 6go b. m. Zmarły był szczególnie szanowany dla swojego charakteru i dobrych uczynków, któremi za wzór innym mógłby służyć. Wspierał niezamożną młodzież i dawał wiele na jej wychowanie. Bardzo liczna publiczność zgromadziła się, by zmarłemu oddać cześć i zwłoki odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem przemawiał ks. Isakowicz, nominat-arcybiskup orm., i silnemi a gorącemi słowy do łez rozczulił zgromadzoną publiczność. Towarzystwo muzyczne odśpiewało pieśń choralną nad świeżo usypaną mogiłą. Dnia wczorajszego odbyło się w tutejszym kościele ormiańskim nabożeństwo żałobne; kościół ledwie mógł pomieścić licznie zebraną publiczność.

Warszawa 12. kwietnia. Jarmarki tak licznie rozgałęzione w Królestwie Polskiem, a wiodące w ostatnich czasach suchotniczy żywot, ulegną wkrótce ogromnym reformom. Podzielone zostaną najprzód na dwie kategorje, z których jarmarki mające znaczenie czysto lokalne, wejdą do pierwszej, a pozostałe do drugiej. Pierwsze z nich będą mogły się odbywać i nadal w każdej osadzie lub miasteczku, stosownie do miejscowych i okolicznych potrzeb. Liczba ich jednak będzie ograniczoną, gdyż zbyt częste zbieranie się na jarmarki, pociąga za sobą nie tylko bezcelowość owych zebrań, ale równocześnie i szkody dla włościan okolicznych. Jarmarki, mające znaczenie specjalne dla Królestwa, czy też dla obszernej jego okolicy, będą przeniesione do miejscowości, znajdujących się przy kolejach żelaznych, czego przykład widzimy na jarmarku w Łęcznie.

Gościnne występy p. Rychtera rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Dziś odbyła się pierwsza próba komedji Moliera „Świętoszek“, w której rolę tytułową odegra p. Rychter, Celimeną będzie pani br. Lüde. Ta ostatnia cieszy się na scenie warszawskiej wielkiem powodzeniem i sympatją. Ostatnia jej rola w „Rozbitkach“ zjednała jej wielkie a prawdziwie zasłużone uznanie.

Poznań 12. kwietnia. Ksiądz dr. Kantecki, stawał dzisiaj przed kratkami tutejszego sądu ławniczego, oskarzony, że wbrew przepisom ustaw miejscowych miał w Ołoboku, parafii osieroconej, kazanie podczas odpustu św. Jana Ewangielisty dnia 27. grudnia z. r. Oskarzony w obronie swej dowodził, iż jako kapłan, wyświęcony przed ustawami majowemi w roku 1871, uważał się za uprawnionego do jednorazowej pomócy w osieroconej parafii i powoływał się na §. 5. ustawy z dnia 14. lipca 1880 roku. Królewski prokurator wnosił o ukaranie podsądnego 50 markami; sąd ze względu na to, że oskarzony nie zajmuje żadnej posady duchownej, i że przeto §. 5. rzeczonej ustawy na korzyść jego nie przemawia, skazał go na 30 grzywien i na koszta.

Przedwczoraj przejeżdżało przez Poznań do Ameryki 40 włościan.

W okolicy Mixtata odkryto podobno znaczny pokład węgli brunatnych.

Wystawa owoców. Zarząd Stowarzyszenia pomologów austrjackich rozesła zaproszenia do jak najliczniejszego wzięcia udziału w wystawie owoców na mającej się odbyć w tym roku wystawie powszechnej w Tryeście. Idzie tu o wykazanie, na jakim stopniu rozwoju znajduje się obecnie w monarchji gospodarstwo owocowe, dalej o podniesienie go i utworzenie nowych dróg. Zależy nie tylko na podniesieniu samego gospodarstwa owocowego, lecz także na ożywieniu handlu jego produktami. Wystawa może bezwątpienia wielce się w tym względzie przysłużyć. Trzeba więc, ażeby producenci wzięli liczny udział, tem bardziej, że to w ich własnym leży interesie. Prócz owoców świeżych, będą na wystawę przyjmowane także owoce konserwowane.

Wyprawa do Afryki. Członkowie wyprawy afrykańskiej pod przewodnictwem Szolca Rogozińskiego, mają się dnia 16. bm. zjechać w Neapolu, zkąd dnia 20. bm. statek wyruszy. „Łucja-Małgorzata“, statek, na którym podróżnicy się wyprawiają, jest urządzony podług wskazówek p. Rogozińskiego. Zaopatrzono go już we wszelkie potrzebne przybory i zapasy. Polaków biorących udział w wyprawie jest pięciu, pomiędzy nimi jeden z urzędników kolei żelaznej warszawkiej.

Hotelowy rachunek. W Dreznie podano w hotelu pewnemu panu następujący rachunek:

Drezno styczeń 25

Pomieszkanie	marek	3
objad	„	3
flaszka St. Julien	„	3
kolacja	„	3
Serwice	„	1
Razem	marek	38

Pokazało się, że zaszła w tym rachunku mała omyłka, oto doliczono do należytości także — datę 25. stycznia. Gość prosił, aby mu na przyszłość nie policzono przypadkiem roku całego.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w piątek 14. kwietnia, z powodu przygotowań do wystawienia nowej opery komicznej J. Straussa: „Wojna o tancerkę“ (Der lustige Krieg), przedstawienia nie będzie.

Drugi zeszyt planów dawnego zamku królewskiego na Wawelu Sławomira Odrzywolskiego, architekty i profesora budownictwa w instytucie techniczno-przemysłowem w Krakowie, opuścił właśnie prasę nakładem autora. Są to materjały nieposlitej wartości do restauracji Wawelu, a staranne ich wykonanie, zresztą wzgląd na sam przedmiot badań, przez p. Odrzywolskiego dokonanych, powinne by wpłynąć na jak największe ich rozpowszechnienie. Zeszyt, który mamy przed sobą, zawiera: plan parteru i szczegóły okien parterowych, pierwszego i drugiego piętra od dziedzińca. Dowiadujemy się, że następne zeszyty pojawiać się już będą w krótszych jak dotąd odstępach czasu. Pracy tej można autorowi szczerze powinszować; świadczy ona nietylko o jego talencie, ale i o sumiennem zbadaniu źródeł i samego zamku, nareszcie o przywiązaniu do sz... rzeczy ojczystych.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. W niedzielę dnia 16. kwietnia b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa o godzinie wpół do pierwszej w południe piąty poranek muzykalny pod artystyczną dyrekcją pana K. Mikulego. Program jest następujący: 1. Beethoven. Trio (b-dur) fortepian (dyr. Mikuli), klarynet (p. Linka), wiolonczela (p. Wollmann). 2. a) Hermes: „Gdy świta dzień“, b) Abt: „Majowa noc“; odspiewa chór męzki. 3. Wagner: Romanca ułożona na skrzypce przez Wilhelmiego, odegra p. Sch. 4. Mozart: Kwartet smyczkowy Nr. XVIII (d-dur) odegrają pp. Bruckmann, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień produkcji przy kasie.

Henryk Siemiradzki nadesłał na wystawę do Berlina obraz swój najnowszy, noszący datę 1882. Treść jego następująca: Na drodze skalistej, wiodącej do świątyni, siedzi zakochana para: Rzymianin i Rzymianka, którym jasiś nubijski wróżbita, handlujący egipskiemi wyrobami przepowiada z ręki przyszłość.

Tak okolica jak i figury wystawione są na jaskrawy żar południowego słońca, które w każdy fałd niejako wnika, tylko głowa dziewczyny umieszczona w półcieniu. Obraz ten, tak co do wykonania jak i charakterystyki przypomina „Wazon czy kobietę?, lub „Taniec mieczów“, płótna znane dokładnie z wystawy paryzkiej i z licznych reprodukcyj. (a)

(Z). **Śmierć Agrypiny**, najnowsze dzieło Franciszka Żmurki, została wystawiona w salonie artystycznym Ungra w Warszawie. Krytyka pism miejscowych chwali bardzo to dzieło, zaznaczając, że ono ugruntowało sławę młodego artysty, że świadczy o postępie i rozwoju jego talentu bardzo pochlebnie.

Znając to dzieło, poświęcimy mu szczegółową uwagę.

Temat doskonale nadaje się do dzieła wielkiego, bo sięga głęboko w dziedzinę psychologji dziejów. Jest on wyjęty z najokropniejszych kart życia domowego rzymskich cezarów. Postacią główną jest Neron.

Dziwna to postać w dziejach i w życiu. Miał chwile poetyckich zachwytów, wtedy go zajmowało wszystko co piękne, a wielkie, wtedy zdawał się duszą poetycką, wtedy z ust jego płynęła pieśń natchniona. Działo się to nieraz wśród wesołej, zbytkownej biesiady, a za chwilę... poeta gdzieś znikał, pozostawał człowiek zmysłowy, który za chwilę mógł się przemienić w zwierza.

Prawdziwa to zagadka psychiczna, do dziś dnia przez historyków nie rozwiązana.

Lecz częściej niźli poeta był dzikim, namiętnym, nie rzadko rozbestwionym. Duma, miłość własna i najwygórowansze samolubstwo kierowały nim głównie.

Najdziwniejszym faktem w jego życiu była miłość do matki, Agrypiny. Nie dziecięce to przywiązanie, nie wielka a serdeczna miłość, lecz namiętność kazirodcza, która nie znała granic. Takie wynaturzenie się, oburzaćby musiało każdy uczciwy umysł, lecz na dworze Nerona takich nie było. Otaczali go sami pochlebcy, podli, zgnili, rozpustni, którzy podniecali tylko rządze swego władcy, bo im samym było z tem dobrze.

Wesoło więc życie płynęło na dworze Nerona. Hulanki trwały dnie i noce, a końca im nie było,

---

„Drugiego buntownika, Nalewajkę, co dopuścił się rozbójniczych napadów na Kraków, na całą szlachtę i na samego króla, Kozacy nie wydali w. hetmanowi koronnemu wśród wojennego swego kosza, i nie podniósł on zasłużonej kary pod toporem kata w Warszawie. Nie, nie! Kroniczki czerńców zapisały, że go spalono żywcem w miedzianym wole, za jego wrzkomą obronę wiary błahoczestywej“.

„Pomijając inne podobne wymysły, a między innemi popowskie rozniecanie międzynarodowej niechęci w znanym Lwowskim Latopisie, wspomnijmy napastnika na cywilizowanych ludzi, Ostrianina czyli Ostrjanicę. Ten w latopisach naszych nie porzucił towarzyszy buntu wśród wrącej nad Sułą bitwy i nie zginął w bójce z Kozakami w Czuhujewszczyznie, jak to wiemy z moskiewskich „wojewodzkich otpisok“. O, nie! Z mizernego lekkoducha i zdradliwego zbiega zrobiono u nas męczennika inkwizytorskiej srogości Lachów, którzy mieli na rynku warszawskim rozszarpać nawet żony i niemowlęta wodzów kozackich, pojmanych niby wraz z Ostrjanicą przy modlitwie, gdy Kozacy jeździli dziękować Bogu za swoje wielkie zwycięztwo nad Lachami i za wymuszone na nich układy“.

„Nie dość tego. W latopisie Wełyczka, źli przodkowie przechowali dla łatwowiernych potomków uniwersał Ostranicy o nieludzkiem tyraństwie lackiego rotmistrza Herodowskiego. Według tego uniwersału, nie istniejący nigdy i niebywały Herodowski dokazywał takich rzeczy, że póki sami byliśmy nieukami w kistorji, uważaliśmy sobie za obowiązek czci pomścić się choć słowem, jeżeli nie czynem, na tępicielach naszych przodków. Co też musieli czuć w sercach swoich pradziadowie nasi, wychowani w bursach monastyrskich, czytając te kłamstwa! Jak demonicznie gorzeć musiały ich dzikie dusze, podpalone takiem zarzewiem!“

Krytyka historyczna nie pozwala p. Kuliszowi zachwycać się nad miarę kozaczyzną w ogóle, a w szczególności, Bogdanem Chmielnickim. Robi on uwagę, że po podziale Ukrainy na polską i moskiewską, część polska zaludniała się wychodźcami z Zadnieprza, co bynajmniej nie świadczy o okrzyczanym ucisku polskim. O rzezi humańskiej wyraża się z oburzeniem, zaprzeczając legendom o święceniu nożów hajdamackich przez władykę Jaworskiego i zabiciu własnych dzieci przez Gontę. Wskazuje też między innemi, że jeżeli uszczerbki czynione wierze prawosławnej rozgoryczały i pchały do zemsty Ruś ukraińską, to z drugiej strony Polacy musieli mścić się na niej za swoją nadwerężoną sławę, za zgubioną swoją ojczyznę, za swoje rodziny pomordowane i zniszczone majątki, które przecież nie były lekko nabytem dziedzictwem, ale ziemią wywalczoną na Tatarach najszlachetniejszą krwią polską. Lecz pomsta i krwawa kara, dodaje autor, choć najsłuszniejszem prawem uzasadniona, wywołuje w duszy winnego zawsze tylko zwierzęce instynkta, i tak powstały owe walki, które zniszczyły Ukrainę i oprócz spustoszenia nie wydały żadnego owocu, bo „zła iskra i pole spali, i sama zgaśnie“. Kończy zaś autor tem, że jeżeli Rusini znajdują, iż mieli powód stać się zwierzętami rozdrażnionemi na przeklętych Lachów, to przyznać muszą, że i Lachy mieli powód stać się srogimi piekielnikami i drakońskimi sędziami dla Rusi. I tyle nabroiło się z jednej i z drugiej strony, „szczo ne ma wże na zemli i trybunału, ktoryj zdoliw by nas rossudyty, a my, zamiś wody z riczki Lety, żadajemo po dawnomu, po warwarśkomu, po zwirjaczomu, swoju bisnowatu nenawist' i zastariłu żałobu pomsty, jak mowlaw pidpalujuczy lacki sercia Kadłubek, hasyty krowiu swoho neszczasływoho antagonista. Tak samo i Lachy, zamiś toho, szczob zahoity tysiaczolitni ruśki rany braterskoju pidmohoju w nepidnewołenyj nikomu proświti temnoho ludu, syłkujuccia po dawnomu i prawdoju i krywdoju narobyty nowych Polakiw is staroj Rusi, i w ślipoti swoij oddajut ruśku temnotu ta bidotu na potału czużojadnykam“.

Na ten ostatni zarzut, odpowiedź prosta. Lachy w Galicji robią więcej dla „ruskiej ciemnoty i bidoty,“ niż Ruś sama, i robiliby jeszcze więcej, gdyby nie mieli do walczenia z *czużojadnykamy*, z apostotatami Rusi, którzy pod pozorem praw narodowych zdobyć chcą prawa dla obcego zupełnie języka i ścielić drogę obcemu panowaniu. Powtarzam, że cośmy zdobyli pod austrjackiem panowaniem, zdobyliśmy bez Rusi, i nawet wbrew Rusi. Poczuwamy się do obowiązku podzielenia się z nią naszemi zdobyczami, ale zaślepieni nienawiścią przywódcy ruscy przeszkadzają działowi, bo wszystko, co dostaną w ręce, obracają natychmiast przeciw nam, a na korzyść jawnych zaprzańców. Jeżeli wszakże wpływowi takiej znakomitości, jaką jest p. Kulisz, uda się zażegnać tego ducha złości i negacji, który wyłącznie objawia się we wszystkich czynnościach prowodyrów ruskich wszelkiej barwy; jeżeli pod jego auspicjami może, ustali się język piśmienny i zniknie wszelka w tej mierze wątpliwość, a zaprzańcy raz na zawsze wyrzuceni będą z obozu ruskiego; jeżeli w skutek tego, nakoniec, ustaną powody aż nadto uzasadnionej nieufności, naówczas nikt z Polaków nie będzie się sprzeciwiał najdalej idącym koncesjom, jakieby były do zrobienia, i nadejdzie era zgody, której broszura p. Kulisza jest pierwszem hasłem. Poczytujemy mu jego odezwanie się za wielką zasługę, a niemałą jej częścią jest i to, że nie będąc Galicjaninem i nie rozpatrzywszy się dokładnie w tutejszych stosunkach, nie stawia pozytywnego, szczegółowego programu, ale tylko widząc w ogóle, co się dzieje, woła: „Dosyć tego! Szukajcie innej drogi, bo ta, którą idziecie, wiedzie do wspólnej zguby! — Przyznajemy to, lecz zawrócić nie naszą już teraz jest rzeczą, ale przeciwnej strony, nie raz bowiem, i nie dziesięć razy, podawaliśmy rękę, którą odpychano, lub ujmowano zdradliwie, aby ją ukąsić.

J. L.

Przewodniczył im zawsze sam Neron. Nieraz wśród nocy porywał zwój pergaminowy i wpośród pijanych biesiadników, wygłaszał natchnione strofy starożytnych poetów.

Właśnie tak wesoło bawiono się, gdy służba dała znać, że fale wód wyrzuciły na marmurowe stopnie pałacu trupa jakiejś kobiety. Biesiadnicy powstali, Neron pierwszy opuszcza salę, by zobaczyć tego nieproszonego na biesiadę gościa.

Na stopniach marmurowych pysznego pałacu, na tle prześlicznej architektury rzymskiej, grupuje się dwór Nerona. Kostjumy pyszne, światło pada na nie potrójne, bo i resztki bladego księżyca, błąkają się jeszcze i wielkie świeczniki z mgłą kadzideł rzucają blaski i słońce wschodzące oblewa brzaskiem środek obrazu. Światło to stosownie przesuwa się smugą przez środek obrazu olśniewając przeciwną postać Popei.

Po lewej stronie są grupy przepyszne. Stroje bogate zdobią śliczne patrycjuszki rzymskie, a rozmaitość i klasyczność kobiet, do pierwszych zalet obrazu Żmurki winne być zaliczone.

Po prawej wreszcie stoi Neron.

Okrywa go purpura i rzuca czerwony odblask na twarz, która tym sposobem nabiera jeszcze większej dzikości. Lecz twarz ta jest doskonałym charakterem. Maluje na niej artysta na pół dzikość podniesioną pijaństwem i rozpustą, na pół jakieś przerażenie. Wyrodny syn na chwilę sam się przeraża swym okropnym czynem, widząc ofiarę swej zbrodni martwą, bez duszy, u swych stóp.

A Agrypina?

Suknie jej spłynęły na falach wody, włosy rozpuszczone kąpią się w tych falach, a tylko złoty djadem zbłąkany, pozostał z wszystkich klejnotów. Lilje i inne kwiaty snują się nad wodą, a pół w wodzie, podnoszą piękne położenie postaci Agrypiny. Ze [illegible], tak one w obrazie Żmurki przepiękne. Pozazdrościłby ich mógł artyście nie jeden z towarzyszy o rozgłośnej sławie.

Myśli wiele. Ta martwa, milcząca Agrypina mówi przecież wiele. To skarga straszna na najpotworniejszą zbrodnię — matkobójstwa.

Kompozycja, wykonanie i technika, wiążą się w pyszną, harmonijną całość.

„Agrypiny" powinszować możemy artyście z całego serca. Dzieło to świadczy wymownie, że artysta acz młody, idzie potężnemi kroki naprzód. Na tej drodze będzie zbierał kwiaty i wawrzyny!

Makart wycofał z wiedeńskiej wystawy sztuk pięknych portret Sary Bernhardt. Niepowodzenie, jakiego to dzieło doznało, snać zbyt dotkliwie dało się czuć artyście, skoro aż go do tego kroku skłoniło.

Panna Ewelina Syrsidówna, znakomita śpiewaczka, zjechała już do Krakowa, gdzie ma wystąpić z własnym koncertem w przyszłą środę w sali redutowej.

Massena i Suworow. Erckman i Chatrian napisali dla teatru Gaîté w Paryżu nową sztukę pod tytułem: „Massena i Suworow"; nowość ta zostanie przedstawiona w przyszłym sezonie.

Wszechświat. Pod tym tytułem wyszedł w Warszawie przed kilku dniami pierwszy numer nowego tygodnika popularnego, poświęconego naukom przyrodniczym, redagowanego przez pp. Eugenjusza Dziewulskiego i Bronisława Znatowicza, docentów chemji i fizyki uniwersytetu warszawskiego, z których pierwszy ostatnie miesiące spędził w Berlinie na studjach. W słowie wstępnem kreśli pan Zn. różnicę badań naukowych w świecie starożytnym i nowożytnym. Pierwsi, uważając siłę genjusza za dostateczną, [illegible] czem młodość swą ciekawa, i tworzyli szklane niebiosa nad sobą, bezgraniczne oceany w około siebie, i udawali, że wszystko już rozumieją. „Stanowisko [illegible] do dna [illegible] występu.— [illegible] po kropli, [illegible] Platonów [illegible] wszystkich [illegible] rusztowaniu [illegible] Zadaniem „Wszechświata" będzie zapoznawanie z tem, co już zrobiono na niwie nauk przyrodniczych, a dopiero na drugiem planie dorzucanie własnych z miejscowej gliny ulepionych cegiełek do gmachu wiedzy ścisłej. Prócz wstępu znajdujemy w pierwszym numerze „Wszechświata" początek odczytu profesora Oskara Fabana: „O promienistym stanie materji", sympatycznie skreślony przez prof. Augusta Wrześniowskiego życiorys uczonego przyrodnika i dobroczynnego obywatela ks. Władysława Lubomirskiego, wspomnienie z podróży po Peru rodaka naszego, Jana Sztolemana, i inne obszerniejsze i drobniejsze wiadomości. Wobec stanowiska, jakie zajmują nauki przyrodnicze w rozwoju umysłu, zalecić tylko możemy nowe pismo tym, co dbają o harmonijne a niejednostronne ukształcenie.

Ruch stowarzyszeń.

Z Towarzystwa prawniczego. Zebranie miesięczne Towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 16. kwietnia b. r. o godzinie 4. po południu w sali rozpraw sądu karnego. Na porządku dziennym: Wnioski dra Małachowskiego i dra Dziędzielewicza, co do utworzenia majoratów włościańskich, a ewentualnie odczyt adw. dra Tilla, o projekcie ustawy, traktującej o egzekucji na płace osób, w służbie rządowej zatrudnionych. We środę zaś, dnia 19. kwietnia b. r., o godzinie 7. wieczorem, w lokalu Towarzystwa (ul. Chorążczyzny l. 11), odbędzie się zebranie, w celu omawiania praktycznych wypadków z dziedziny prawa. Na obydwa powyższe zebrania zaprasza wydział wszystkich swych członków. Dr. Henryk Szydłowski, sekretarz. Aleksander Jasiński, przewodniczący.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 13. kwietnia pod przewodnictwem p. Wacława Dąbrowskiego. Radny dr. Zucker otrzymał 2 miesięczny urlop. Sekcję I. zawiadującą sprawami dobroczynności, a uszczuploną wystąpieniem kilku członków, uzupełniono doborem jednego radnego.

Z porządku dziennego załatwiono 10 rekursów w sprawach budowniczych, po największej części odmownie, uwzględniając tylko te, które się tyczyły nakazu krycia dachów materjałem ogniotrwałym. We wszystkich tych wypadkach przedłużono petentom termina o rok. Między innemi fundacja skarbkowska będzie musiała, ze sali towarzystwa muzycznego otworzyć bezpośrednią komunikację na główne schody gmachu teatralnego. Zatwierdzono dalej akt kollaudacyjny budowy kanału w ul. Mickiewicza i przyjęto do związku gminy p. Wartkę Antoniego, kapitana 30. pułku, tudzież Hermana Dickera, szynkarza.

Na posiedzeniu tajnem, przy rozprawie nad sposobem prowadzenia biura statystycznego po ustąpieniu p. T. Romanowicza z posady kierownika biura tego, dyskusja była bardzo ożywioną a ożywienie to spotęgowało się aż do tego stopnia, że prezydent kilkakrotnie nawoływał do porządku tak sprawozdawcę, którym był p. Supiński, jakoteż oponentów, którymi oczywiście byli pp. Ciesielski i Jaegerman. Wniosek sekcji V. był, żeby 1) zreorganizować biuro statystyczne odpowiednio do potrzeb i postępu, i aby do reorganizacji tej zaprosić na fachowych doradców dra Bilińskiego i dr. Pilata, dalej aby dla uniknienia stagnacji w pracach tego biura, prowadzonego prowizorycznie przez sekretarza prezydjalnego, obarczonego nadmiarem prac rozlicznych i wypraszającego się od tej funkcji, kierownictwo poruczyć tymczasowo p. Henrykowi Lamowi współpracownikowi *Gazety Lwowskiej* na próbę przez 3 miesiące, poczem na podstawie nabytych doświadczeń mogłaby nastąpić ostateczna regulacja tego biura. Na zapytanie pana Jaegermana jakie petent ma statystyczne kwalifikacje, odpowiedział sprawozdawca, że te same jakie miał p. Romanowicz, jako człowiek wykształcony, a nadto bardzo sumienny pracownik. Co do studjów petenta oświadczył sprawozdawca, że ma ich on niewątpliwie tyle, ile niejednemu radnemu starczy do reprezentowania stolicy. Przytoczył okoliczność, że zawodowych statystyków do prac biurowych u nas wcale nie ma, bo wyjąwszy kilku wszechnic w Niemczech, nigdzie nie ma katedry prowadzenia statystyki. P. Ciesielski wypowiedział przekonanie, że sekcja V. ofiaruje posadę kierownika biura statystycznego p. Lamowi chyba dla tego, „aby mu zapłacić za to, że tak pięknie w *Gaz. Lwowskiej* robi raporta z posiedzeń rady miejskiej". P. Supiński w odpowiedzi na to upewnił, że nikt kandydata nie wyszukiwał, że on był jedynym petentem, i że gdyby się był podał reporter organu „Łączności i Zgody", a wykazał lepszą kwalifikacją, to niewątpliwie sekcja byłaby jego, a nie p. L. proponowała. P. Heppe gorąco popierał wnioski sekcji. Ostatecznie uchwalono zostawić sprawę biura statystycznego w zawieszeniu ad calendas graecas, pokąd nie nastąpi reorganizacja onego.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw." Licytacje Realność pod l. 65 w Żabnie, sąd powiatowy Tarnów. Cena wywołania 500 złr. — Realność pod l. 129 w Domaszowie, sąd powiatowy Uhnów. Cena wywołania 880 złr. — Realność pod l. 58 w Stanisławczyku, sąd powiatowy Łopatyn. Cena wywołania 2.0 złr. — Realność pod l. 79 w Kamionce wołoskiej, sąd powiatowy Rawa. Cena wywołania 300 złr. — Realność pod l. 302 w Szczurowy, sąd powiatowy Radłów. Cena wywołania 93 złr.— Realność pod l. 24 w Tokach, sąd powiatowy Nowesioło. Cena wywołania 1200 złr. — Realność pod l. 37 w Tokach, sąd powiatowy Nowesioło. Cena wywołania 1800 złr. — Realność pod l. 73/192 w Tokach, sąd powiatowy Nowesioło. Cena wywołania 900 złr. — Realność pod l. 182 w Hanusowicach, sąd powiatowy Stanisławów. Cena wywołania 200 złr. — Realność pod l. 62 w Łozówce, sąd powiatowy Nowesioło. Cena wywołania 500 złr. Realność pod l. 13 w Nadziejowie, sąd powiatowy Dolina. Cena wywołania 650 złr. — Realność pod l. 13 w Lutkowie, sąd powiatowy Mościska. Cena wywołania 350 złr. — Realność pod l. 509 w Kołomyi. Cena wywołania 1250 złr. — Realność pod l. 1023 w Brodach. Cena wywołania 2695 złr. — Realność pod l. 867 w Brodach. Cena wywołania 19.400 złr. — Realność pod l. 496 w Buczaczu. Cena wywołania 6000 złr. — Realność pod l. 37 w Lubartowie, sąd powiatowy Dukla. Cena wywołania 350 złr. — Realność pod l. 25 w Melsztynie, sąd powiatowy Wojnicz. Cena wywołania 100 złr. — Realność pod l. 417 w Przemyślu na Błoniu. Cena wywołania 10.464 złr. Realność pod l. 2 w Borku wielkim, sąd powiatowy Ropczyce. Cena wywołania 1354 złr. — Realność pod l. 12 w Hujczu, sąd powiatowy Rawa. Cena wywołania 400 złr. Realność pod l. 342/37 w Korczynie, sąd powiatowy Krosno. Cena wywołania 1770 złr. — Dobra Piotrów, Isaków i Siekierczyn, sąd powiatowy Kołomyja. Cena wywołania 54.680 złr. — Realność pod l. 874 w Leżajsku. Cena wywołania 250 złr.

Kuratele. Sąd krajowy w Krakowie uznał Michała Szczura z Choczni marnotrawcą. Kurator Wojciech Wieczorek. — Sąd obwodowy w Stanisławowie uznał Adolfa Strachę za obłąkanego. Kurator Stanisław Hamer. — Sąd obwodowy w Tarnopolu uznał Leonarda Antoniego 2 go im. Korczaka Horodyskiego, właściciela dóbr, marnotrawcą. Kurator p. Seweryn Korytko.

Konkursa. Posada ekspedjenta pocztowego w Horyńcu, starostwo Cieszanów, z płacą roczną 150 złr. — Posada kancelisty przy sądzie krajowym w Krakowie, z płacą roczną 600 złr.

Rolnictwo przemysł i handel.

Rewizja trasy zaprojektowanych przez jeneralną inspekcję kolei austrjackich odnóg kolei transwersalnej z Suchy na Skawinę do Podgórza i Oświęcima, odbędzie się stosownie do § 10 i 14 rozporządzenia minist. z dnia 29. maja 1880. Dzien. u. p. nr. 57, co do linji Sucha-Skawina Podgórze na dniu 17. b. m. w magistracie Podgórskim, a co do linji Skawina-Oświęcim na dniu 19. bm. w magistracie Oświęcimskim, przyczem zarzuty i przypomnienia interesowanych pisemnie lub ustnie do protokołu przyjmowane będą.

Wiedeń 13 kwietnia. (Telegram „Dziennika Polskiego"). Zwyczajne jeneralne zgromadzenie, 23-cie z rzędu Stowarzyszenia dla ubezpieczenia życia i rent „Kotwica" odbyło się dzisiaj. Stowarzyszenie miało 255.005 złr. 82 ct. zysku, kapitał asekuracyjny z dniem 31. grudnia 1881 wynosił 125,502 950 złr. 14 ct., które rozdzielone są na 78.234 polic. Dochody z premij i wkładek wynoszą 2,889.699 złr. 30 ct., a fundusz gwarancyjny 80,748.225 złr. 36 ct. Stow. „Kotwica" w Wiedniu.

Warszawa 11. kwietnia (Zmiana w praktyce sądowej). Do końca roku zeszłego sprawy handlowe bez względu na wartość powództwa, bywały rozpatrywane przez sąd okręgowy. Z początkiem roku bieżącego wydział cywilny piotrkowski, opierając się na interpretacji senatu kasacyjnego, spraw handlowych z wartością powództwa niższą nad 200 rs., pod rozpatrzenie swoje nie przyjmuje. Skutkiem tego osoby pragnące wytoczyć akcję z weksla i w ogóle handlową w sumie niżej jak 250 rs.. powinny zwracać się do sądów pokoju gminnych. (Tylko u nas w Galicji niepodobna zwalczyć wstrętu do instytucji sądów pokoju Red.)

Przegląd polityczny.

Lwów 14. kwietnia.

O ankiecie taryfowej donoszą dzienniki wiedeńskie: Na zaproszenie kilku członków niższo-austrjackiej Izby handlowej i przemysłowej, którzy zarazem są członkami ankiety kolejowej, odbyło się dnia 12. bm. poufne zebranie delegatów, pod przewodnictwem Orela. Pan Singer, członek wiedeńskiej Izby handlowej, odczytał na tem zgromadzeniu obszerny elaborat, który się domaga przedewszystkiem zupełnego i równoczesnego ukonstytuowania wszystkich ośmiu grup ankiety. Każda grupa delegowałaby jednego członka do centralnego komitetu, którego zadaniem byłoby, sformułować punkta zasadniczej ustawy, a mianowicie: 1) rewizję i zjednoczenie istniejącej klasyfikacji; 2) zbadanie taryf różnych kolei, tak na przesyłki towarowe, jak i pospieszne, celem uproszczenia ich i ujednostajnienia; 3) rewizja należytości ubocznych; 4) zastosowanie taryf strefowych w ogóle, tak w wewnętrznym, jak zewnętrznym przewozie; 5) zbadanie kwestyj refakcyjnych; 6) życzenia co do zmiany regulaminu kolejowego; 7) stosunek wewnętrznych pozycyj taryfowych do taryf eksportowych, importowych i tranzytowych; 8) rozpatrzenie taryf żeglugi; 9) sprawy kartelowe. Zgromadzenie uchwaliło wysłać deputację do ministra handlu, z domaganiem się zmiany regulaminu obrad ankiety, a osobny komitet z 15 członków ma powyższe punkta wnieść na plenarnem posiedzeniu.

Konkurs ofertowy na rentę 5% wypadł świetnie dla ministra skarbu.

Dopiero dziś zajmują się dzienniki centralistyczne mową Walterskirchena, i to nader skromnie, a nawet pochlebnie. *N. fr. Presse* po różnych zastrzeżeniach „jeżeli" i „ale", przyznaje, że Walterskirchen postąpił sobie jako rzetelny i wierny swym przekonaniom człowiek. *Deutsche Ztg.* mniema delikatnie, iż Walterskirchen ma przeciwników politycznych, ale nie wrogów, gdyby jednak lewica składała się z samych takich ludzi jak on, natenczas niemiecka opozycja rozleciałaby się na atomy, a zgnębienie plemienia niemieckiego byłoby bagatelką. *Tagblatt* pisze, że mowa Walterskirchena musiała głębokie zrobić wrażenie. *Ekstrablatt* zapisuje, że jędrna męzkość mowy podwójnie dobry wywarła wpływ. *W. Allg. Ztg.* godzi się zupełnie z Walterskirchenem.

Walterskirchen występował d. 12. bm. przed wyborcami w miasteczku Knittelfeld. Uchwalono mu podziękowanie i przystąpiono do rezolucji, powziętej w Selzthal.

Jutro zbierają się w Wiedniu delegacje wspólne.

Z Trebinje otrzymuje *Pol. Corr.* wiadomość, że dnia 11. bm. zatknął trzeci bataljon 22 pułku dalmatyńskiego na granicy czarnogórskiej w Bogowo Korito wśród radośnych okrzyków ludności i wojska flagę o barwach cesarskich dla oznaczenia granicy.

Osobliwsze rozporządzenie wyszło temi dniami dla Bośnji i Hercogowiny ze strony ministerstwa dla spraw wspólnych. Wzbroniono wywóz koni, osłów i drapieżnych zwierząt poza granicę Serbji i Czarnogóry.

Jeszcze w czasach, gdy Tesalia obsadzona była przez wojska tureckie pisze *Pol. Corr.*, uwięziły władze tureckie w Volo i Larisie tudzież w okolicy 150 osób, podejrzanych o zamiar wzniecenia ruchu powstańczego. Otóż obecnie, dzięki staraniom greckiego konsulatu, uwolniono część tych nieszczęśliwych, czekających oddawna rozstrzygnięcia swego losu. Zatrzymano z uwięzionych tylko 20 osób, którym zostanie wytoczony w krótkim czasie proces, a i tych akt oskarżenia obwinia już nie o zamiar powstania, lecz o rabunek lub morderstwo.

Narodni list donosi dziś znowu o drobnych starciach i strzelaninach w Krywoszy, i to w samym środku terytorjum, zajętego przez wojska austrjackie. Utrapienie to skończy się zapewne dopiero wtedy, gdy główne przesmyki zostaną obwarowane. W gminie Castelnuovo organizuje się legja ochotnicza przeciwko powstańcom.

W Mostarze przedsięwzięto ponowne aresztowania kilku osób, a w szczególności mnichów prawosławnych.

Wizyta w. kniazia Włodzimierza w Wiedniu dała powód do rozpuszczenia pogłoski, że w jesieni nastąpi zjazd cara z cesarzem austrjackim. Berlińska *Kreuz Ztg.* ostrzega, aby tej pogłoski nie brać za dobrą monetę, albowiem jest ona całkiem wątpliwą.

Rząd francuski, jak donosi korespondencja *Köln. Ztg.* wydał surowe nakazy, aby wszelkie podburzania klerykałów przeciwko ustawie szkolnej przekazywać natychmiast sądom. Urzędnicy, którzyby wspierali tę opozycję, mają być oddaleni z posad zajmowanych.

Fraycinet przygotowuje księgę żółtą do przedłożenia Izbom po ferjach świątecznych.

Królowa angielska, która przez parę tygodni bawiła w Mentonie, powróciła wczoraj do Anglji.

Dzienniki londyńskie narzekają na nieporadność rządu ze zbrodniczemi zamachami w Irlandji. P. Smythe, któremu niedawno zastrzelono siostrę podczas jazdy z kościoła, wystosował list do Gladstona, czyniący go odpowiedzialnym za rozlew krwi obywatelskiej.

Odkrycie podkopów w m. Moskwie spowodowało nader liczne aresztowania nietylko tam, ale we wszystkich główniejszych miastach, szczególnie zaś w Odesie.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

(R.) **Wiedeń**, 14. kwietnia. Rada ministrów odbyta wczoraj pod przewodnictwem cesarza postanowiła ułożyć projekta dla delegacyj wspólnych, a mianowicie żądanie nowego kredytu na utrzymanie wojska przez pół roku, na budowę dróg dla przeprawy wierzchem i na fortyfikacje. Kredyt poprzednio uchwalony w wysokości 8 miljonów, został przekroczony o dwa miljony.

Tisza odjechał wczoraj do Budapesztu, Szapary zaś pozostaje tutaj na sesję delegacyjną.

Początkowo minister wojny chciał zażądać kredytu na cały rok w kwocie 35 miljonów, lecz okazały się wątpliwości, czy cała ta suma będzie istotnie potrzebną, zwłaszcza, że już teraz jedna trzecia część wojska może być wycofaną. Dlatego postanowiono żądać funduszów na koszta wojskowe tylko do końca października br., przedsięwziąć tymczasem redukcję wojsk i dopłatę wojenną zastanowić z końcem maja. Tym sposobem zmniejszona kwota, jakiej rząd wymaga od delegacji, wynosi 25 miljonów gld.

Petersburg 13. kwietnia. Oberpolicmajster Kozłow miał otrzymać kosz z jajami wielkanocnemi; niektóre z nich napełnione były masą eksplodującą. W koszyku była kartka od komitetu rewolucyjnego. Takie podarunki przesłano wielu osobom.

Rząd robi ciągle staranne poszukiwania na drogach żelaznych.

Zdaje się, że koronacja będzie odroczoną.

Wiedeń 14. kwietnia Zaginieni turyści na Raxalpe powrócili wczoraj wieczorem do Wiednia. Wczoraj zrana powiodło się im znaleźć drogę do schroniska Karola Ludwika po 4-dniowem błąkaniu wśród zimna i głodu.

Borys Bromirski, który w Kiszyniewie z kasy kolejowej skradł 52 000 rubli, bawił tutaj dnia 4. b. m. w hotelu „L' Europe" pod nazwiskiem Wasyl Bartow. Policja odkryła ślady jego aż do Zurychu. Niewiadomo dokąd się udał dalej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13. kwietnia. Bank austro-węgierski zniżył stopę procentową od lombardów z 5 i pół na 5% od sta.

Wiedeń 13. kwietnia. Austrjacka delegacja zbierze się w sobotę d. 15. bm. o godzinie 11. z południa.

Wiedeń 13. kwietnia. *Pol. Corr.* donosi z Rzymu: Król Wirtemberski został przyjęty dziś uroczyście przez papieża.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu, że gabinet petersburski zapytywał poufnie, jaka była przyczyna, iż rodzina królewska i ministrowie nie byli obecni na nabożeństwie żałobnem w cześć pamięci Aleksandra II. Persiani udaje się do Petersburga celem wyjaśnienia tego wypadku i usprawiedliwienia swego postępowania.

Wiedeń 14. kwietnia. Dzienniki poranne konstatują, że minister finansów osiągnął świetny rezultat przy wczorajszem poruczeniu emisji renty. Opozycyjne organa nawet przemawiają, że kierownictwo skarbu ma wszelkie powody być zadowolonem z korzystnego rezultatu.

Rzym 14. kwietnia. Maccio, dotychczasowy rezydent włoski w Tunisie, mianowany został rezydentem ministerjalnym w Montevideo.

Wiedeń 13. kwietnia. Po otwarciu ofert w obecności ministra skarbu, na objęcie emisji 5%wej renty austrjackiej w efektywnej sumie 37,565.158 złr., okazało się, że najkorzystniejszą ofertę, bo po kursie 92.12½ za sto wniosła grupa Creditanstalt z Rotszyldem. Przybito więc jej to przedsiębiorstwo. Bodencreditanstalt ofiarowała kurs 90·15, Laenderbank 91·53½, a Unionbank 91·06.

Berlin 13. kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza zakaz rozszerzania *Figara* wiedeńskiego w granicach państwa przez dwa lata.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 14. kwietnia. godzina 10 min. 45 Akcje kredytowe 335 40, Anglo-Austr. 130 60, Akcje banku Union 125·25, Kolej Karola Lud. 312 25, Południ. 142 75 Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·51½. Rubel papier. 1·21. Usposobienie bardzo stałe.

Wiedeń 13. kwietnia godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 179 75, Węg. akcje kredyt. 328·50. Akcje anglo austr. 131·—, Akcje banku Union 125·25. Akcje kred Karola Ludwika 313·25, Akcje kolei północnej 256·— Akcje kolei południowej 141 50, Akcje kolei Alföldzkiej 169 50, Akcje kolei Elżbiety 209·75, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 173·—, Akcje kolei węg. północno wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 125 50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95 50, Galicyjskie obligacj indemnizacyjne 99 25, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 26·75, Węgierska renta 119 30, Akcje banku związkowego 119 25, Akcje banku obrotowego —·— Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21, Węgierskie losy 117·50, Mark niemiecki —·—. Uspos.: ustalone.

Wiedeń 13. kwietnia godzina 5 min. 45. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·25, w srebrze 76 95. Renta w złocie 94·—, Losy pożyczki z roku 1860 129·50, Akcje banku wiedeńskiego 82)·—, kredytowego 33) 40, Londyn 120·10, Srebro —·—, Napoleond'or 9 51, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 58 70

Berlin 13. kwietnia godzina 5 min. 45. Rosyjskie banknoty 206 15, Akcje kredytowe 565·—, Lombard 241 50, Galicyjskie 133 40, Kolei Rumuńskiej 61·25. Austrjackie banknoty 170 35. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 84·—.

Telegramy zbożowe z dnia 13 kwietnia — Wiedeń: Pszenica 12 20 do 12·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32 75 zł. — Budapeszt Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·08 do 12·12 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 228·— m., żyto —·— m., spirytus loco 44 10 m., olej rzepakowy 56·— m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klg. 62·75 fr., olej rzepakowy 70 75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—. spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonie: Pszenica —·—

Nafta. Wiedeń 14 kwietnia: 15·75 do 16 —. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7 10, na kwiecień 7·20, na sierpień-grudzień 7·80. Antwerpja: na kwiecień 17¼. Nowy-York: 7⅜. Filadelfja: 7¼.

Dnia 13. kwietnia.	żądają	płacą
Lwów, z Izby handlowej.		
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	317 —	313 —
„ Lwowsko-Czerniow.	175 —	171 25
Banku Hipotecznego gal.	313 —	308 —
„ Kredytowego gal.	255 —	250 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 —	100 —
„ „ „ 4% „	94 —	92 —
„ „ „ 5% „	101 —	100 —
„ „ „ 4% „	89 50	88 —
Banku hip. gal. 6% „	102 65	101 65
„ „ „ 5% „	99 75	98 75
„ „ „ 5% prem.	102	101 —
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 50	100 50
„ „ „ „ 5%	96 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	98 —	95 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	100 —	99 —
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	20 25	18 25
„ „ Stanisławowa	25 —	22 —
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 62	5 5
„ cesarski	5 63	5 53
20 frankówka	9 55	9 45
Pół-imperjał rosyjski	9 85	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 21	1 19
100 marek niemieckich	59 —	58 35
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 12. kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	76 60	76 45
„ srebrna	77 25	77 05
„ złota	94 —	93 85
Losy z r. 1854 4½%	121 —	119 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	130 25	129 75
„ „ 1860 4% 100 „	138	132 50
„ „ 1864 100 „	171 75	171 25
„ „ 1864 50 „	170 50	169 50
„ „ Como-Renten	— —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 —	105 —
Bukowińskie	98 —	97 —

	żądają	płacą
Galicyjskie	99 75	99 25
Niższo-austrjackie	106	105 —
Wyższo-austrjackie	104 50	103 50
Szląskie	— —	109 —
Styryjskie	— —	104 —
Siedmiogrodzkie	97 50	96 50
Węgierskie	98 75	98
„ z klaus. 1867	97 —	96 50
Obligi poż. kolei węgier.	136	134 50
Renta węgierska złota	119 50	119 30
„ „ za kolej wsch.	95 75	95 50
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	131 —	130 75
Ziemskie kred. węgiersk.	180 —	179 —
„ „ austrjackie	254 75	254 25
Zakład kred. d. hand. i pr.	330 —	329 80
„ „ węgierskie	328 —	322 50
Bank depozytowy	220 —	219 —
Tow. eskomp. niż. austr.	860 —	850 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	821 —	820 —
Unionbank	125 50	125 —
Wied. Bankverein	119 75	119 50
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	170 25	169 75
Żeglugi par. na Dunaju	562 —	561 —
Kolej Elżbiety	210 50	210 —
„ półn. Ferdynanda	2577	2572
„ Franciszka Józefa	194 85	194 25
„ g. Karola Ludwika	314 75	314 25
„ Koszycko-Oderber.	147 25	146 75
„ Lwow.-Czern.-Jaska	173 50	173 —
„ Północ.-austrjacka	209 75	209 25
„ „ „ Lit. B	218 75	218 25
„ Rudolfa	168 —	167 75
„ Siedmiogrodzka	166 —	165 50
„ towarzystwa państ.	327 —	326 50
„ południ. (Lombardy)	141 50	141 —
„ Cisańska	250 —	249 —
„ węg. g. Żupkowska	161 25	161 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	118 50	118 —
Premiowe Wiedeńskie	125 90	125 40
„ Węgierskie	118 75	118 50
„ Tureckie	27 40	27 —
Kredytowe	180 —	179 50
Klary	41 50	40 —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	109 —	108 50
Keglewicha	19 75	19 —
Krakowskie	19 25	18 75
Miasta Budy	41 50	41 —
Palffy	38 40	38 —
Rudolfa	19 50	19 —
Salma	52 —	51 —
St. Genois	45 75	45 25
Stanisławowskie	23 50	23 —
Waldsteina	— —	29 75
Windischgrätza	89 —	88 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	94 50	94 25
Elżbiety	99 50	99 —
Ferdynanda północna	— —	105 —
Franciszka Józefa	102 60	102 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 30	100 —
„ „ „ II. „	— —	95 —
Koszycko-Oderbergska	97 50	97 25
Lwowsko-Czern. I. Em	93 80	93 40
„ „ II. „	100 25	99 75
Rudolfa	100 20	99 80
Siedmiogrodzka	92 —	91 75
Kolej państwowa	179 50	178 75
„ południ. (Lombr.)	133 —	132 50
„ Cisań. towarz.	101 50	100 75
Węg. gal. Żupkowska	93 —	92 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 63
20 frankówki	9 51	9 50
Imperjały rosyjskie	9 80	9 78
Funty szterl. angielsk.	12 02	11 96
Liry tureckie złote	10 84	10 82
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 75	58 70
Ruble papierowe	120 75	120 25
Warszawa 12. kwietn.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99 85	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	86 45	— —
kupon	145 —	— —

Przyjechali do Lwowa dnia 14. kwietnia.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Białoskórski ze Staj, W. Popiel z Krakowa, M. Trachtenberg z Kołomyi, M. Engelsman z Wiednia, O. Ring z Bodenbach.

HOTEL ŻORZA. Z. hr. Czosnowski z Wołynia, L. Janocha ze Strylcza, W. Osmólski z Góry, R. Kassowitz z Pragi.

HOTEL LANGA. A. Delinowski z Tarnopola, H. Roder z Bukowiny.

HOTEL WARSZAWSKI. S. Piegłowski z Sniatynki, M. Silberman z Wrocławia.

HOTEL ANGIELSKI. W. Gołębski ze Sławentyna, F. Gniewosz z Chmurówki, K. Passakas z Kołodziejówki, L. Lewin ze Stawisk, T. Jaworski z Rozdołu.

HOTEL KRAKOWSKI. A. Dzbański z Brzeżan, M. Pilecki z Buczacza.

HOTEL LAZARUSA. S. Lenkiewicz i J. Chmielewski z Żydaczowa, A. Bieleń z Tarnopola, M. Szymek z Brodów, E. Hofman z Bielska, J. Zweig z Krakowa, L. Gartenberg z Drohobycza, S. Kaunitz z Kołomyi.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 8 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6. min. 35 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

NADESŁANE.

Zarząd Stowarzyszenia „Pracy Kobiet" poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć publicznie najserdeczniejsze wyrazy podziękowania i wdzięczności JW. Pani Ludwice z hr. Duninów Borkowskich Niezabitowskiej, za otrzymany dar 1000 złr. w. a., a czyni to w imieniu wszystkich ubogich, zkądinąd wszelkich środków kształcenia pozbawionych dziewcząt, które dzięki tak szczodrobliwej pomocy będą mogły korzystać w przyszłości z dobrodziejstwa fachowej i chlebodajnej nauki robót ręcznych.

We Lwowie 12. kwietnia 1882.

Natalja Dzieduszycka, przewodnicząca.
Wincenta Longchamps, sekretarka.

NADESŁANE.

Komitet, zarządzający zakładem kalek mieszczan lwowskich u św. Łazarza, poczuwa się do miłego obowiązku podziękować staropolskiem „Bóg zapłać" tym wszystkim obywatelom, którzy datkami przyczynili się do polepszenia wiktu prebendarjuszom tegoż zakładu w czasie świąt Wielkanocnych, a mianowicie: pp. Siebertom, właśc. kawiarni wiedeńskiej za szynki, kołacze i jaja; p. Karolowi Kisielce za piwo, p. Józefowi Baczewskiemu za wódki i likiery, pp. Ludwikowi Stadtmüllerowi, Janowi Ludwig i Szymonowi Fedorowiczowi za wino, p. Stanisławowi Wątowiczowi, właścicielowi cukierni, za placki i kołacze; pp. Tomaszowi Barszczewskiemu, Adolfowi Bąkowskiemu, Antoniemu Kuhmanowi, Maciejowi Łempickiemu, Franciszkowi Motylewskiemu, Jędrzejowi Mokrzyckiemu i Walentemu Niewiadomskiemu za mięso i cielęcinę; nareszcie pp. Franciszkowi Underce i Michałowi Obalewskiemu za wędzone mięso i kiełbasy. Podp. Ignacy Drexler, dr. ks. Józef Jurkowski, Kajetan Jaśkiewicz.

Poleca
znany z taniości
i doborowego towaru
1489 21—0 5

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.
Kwiaty francuskie.
Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do podwlekania, Siatki jedwabne na głowę.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę, Taftę, Klot, Bruksselinę, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 30 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne. Kalosze rosyjskie.

Welony gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i niebielichowane.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięgła, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe, Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane. Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

Tegorocznego nalewu
WODY
mineralne
niektóre już nadeszły, jak **Selters, Hunyady, Bilińska, Egerska, Giesshübler, Kissingen,** inne w ciągu kwietnia spodziewane
w handlu 1491 1—0
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

„Przyjaciel chorych."
W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nie tylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła ces. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu — *Karl Gorischek.* „K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6" — bezpłatnie i franco, zamawiający nie ponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną 1516 11—0



W ogrodzie Procheski
w sobotę dnia 15. kwietnia
i w niedzielę d. 16. kwietnia 1882
Wielka produkcja
słynnego w całym świecie
szybkobiegacza
Stefana Richtera,
który w 30 minutach
ubiega 1 milę w około.
Bliższe szczegóły na plakatach.

Ekspedytor pocztowy
obecnie administrator
z długoletnią praktyką i najlepszemi świadectwami, poszukuje od 1. maja umieszczenia. — Adres: Urząd pocztowy **Iswor,** Bukowina. 1660 2-3

2000 najsłynniejszych lekarzy poświadczyło i zapisuje
Dra Poppa
środki na ból zębów
jako najlepsze z istniejących do utrzymania ust i zębów w zdrowym stanie.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — Medale różnych wystaw.

Od 30 lat wypróbowana
Anaterynowa woda do ust
Dra J. G. Poppa,
c. k. dentysty nadwornego
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2;



Radykalne lekarstwo na wszelki ból zębów, tudzież na wszelkie choroby ust i dziąseł. Doskonała woda do płukania gardła w chronicznych cierpieniach gardlanych.
1 wielka flaszka złr. 1.40, 1 średnia złr. 1.— i 1 mała 50 ct.

Roślinny proszek do zębów czyni po krótkiem używaniu zęby całkiem białemi, nie szkodząc im. Cena pudełka 63 ct.
Anaterynowa pasta do zębów w puszkach szklannych po złr. 1·22 słynny środek do czyszczenia zębów.
Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i utrzymania ust i zębów — sztuka po 35 ct.
Plomba na zęby, praktyczny i najpewniejszy środek do plombowania samemu sobie wykruszonych zębów. Cena za pudełko złr. 2.10.
Poppa medyc. Mydło ziołowe. Najwyborniejszy środek toaletowy, na lissaje, wyrzuty skórne, ostudy, i piegi, do utrzymania czystej i gładkiej skóry, na węgry, pryszcze i inne wady skórne. Cena 30 ct.

C. k. nadwornego dentysty POPPA.

Uprasza się P. T. Publiczność, aby wyraźnie domagała się preparatów c. k. dentysty nadwornego Poppa, i tylko takie przyjmowała, które są zaopatrzone moim znakiem ochronnym.

Składy moich preparatów utrzymują w Krakowie pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz. E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski apt. „pod złotą Głową", W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom ks. Jabłonowskiego; w Podgórzu p. Skakalski apt.; we Lwowie pp. Mikolasch apt., E. Rucker apt., J. Piepes apt., J. Belzer apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Skiepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny. 1581 6—22

Tylko za **2** złr. w. a.
jako zadatek
sprzedaję
Kwity poborowe
(*Bezugscheine*)
Mercura we Wiedniu
na
Losy Lublańskie
(Laibach).
Spłata reszty po 2 złr. w 12 ratach.
Losy te za zapłatę w gotówce po kursie wiedeńskim.

Główna wygrana **złr. 30.000** w. a.
Najmniejsza wygrana złr. **30** w. a.
Kupujący grywa już po złożeniu pierwszej raty w kwocie złr. 2 na wszystkie wygrane sam. 1678 10—10
August Schellenberg
we Lwowie,
dom bankowy i kantor wymiany.
Sprzedaje i kupuje wszelkie obligi państwowe, listy zastawne, akcje i monety, po cenach najumiarkowańszych
Polecenia z prowincji wykonują się natychmiast i bez doliczenia prowizji.
Zlecenia do zakupna i sprzedaży papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej wykonują się pod najkorzystniejszymi warunkami.

Pomimo podwyższonego cła!
O ile starczyć będzie znaczny zapas
poleca
Handel **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie
bez podwyższenia ceny 1490 16—?
HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ
w najlepszym gatunku i wyśmienitym smaku.

¹/₂ kil. Congo cesarskiej	2·—	¹/₄ kil. Fig wiankowych	—·24
" " Familijnej	3·—	" " Daktyli do pieczywa	—·36
" " Melang de Moscau	4·—	" " Daktyli Marokańskich	—·30
" " Emperial	5·—	" " Cykaty francuskiej	1·—
" " Wysiowek z najprz. herb.	1·70	" " Skorek pom. cukr.	—·60
" " Ciast angiel. do herbaty	1·2	" " dtto Wanilji	—·90
" " Migdałów słodkich	—·68	¹/₄ kil. Czekolady Jordana	—·90
" " Rodzynków bez pestek	—·36	" " " Sucharda (Szwajc.)	1·30
" " " dużych Eleme	—·36	" " Wiedeńskiej z capkiem	—·80
" " " dużych czarnych	—·32	**Musztardy** francuskie, angielskie i kremskie.	
" " Fig sułtańskich	—·36	**Oliwa** w najlepszym gatunku z Nicei	

Wszelkie korzenia najtaniej, dalej: **Sosy angielskie, Likwory Amsterdamskie, Rozolisy** z fabryki JE. hr. Potockiego i hr. Drohojewskiego. **WINA** naturalne węgierskie, austrjackie, francuskie, hiszpańskie, Champany z Epernay **po najniższych cenach.**

NOWY WYNALAZEK
PARF^IE **IXORA**
ED. PINAUD
Mydło .... à l'IXORA
Essencya dla chustek. à l'IXORA
Woda tualetowa .... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy .... à l'IXORA
Kosmetyk .... à l'IXORA
37. Boulevard de Strasbourg, 37

Dostać można we Lwowie; w aptekach, w składach perfum i u fryzjerów 1672 1—0

Znakomite powodzenie!
VELOUTINE
jest 1496 88—
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skórę i niedostrzeżona przystaje do ciała, nadaje
cerze świeżość naturalną
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Znajduje się we Lwowie we wszystkich składach perfum i domach fryzjerów.

CHOROBY KRWI
KARNA MIAŁKI GORCZYCY DIDIER
Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, ... hemoroidom i reumatyzmowi. Skład główny u pana Didier, 32, ... w Paryżu; w Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera.

ESSENCJA Z SALSAPARYLI
COLBERTA,
w Paryżu, Pasaż Colbert.
Prawdziwa Essencja z Salsaparyli Colberta jest środkiem roślinnym, leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa.
Wymagać należy podpisu czerwonym atramentem: **J. Pinteau** na każdej etykiecie. Kupować należy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Ruckera.
1558 10—16

Kończaki stare
w powiecie stanisławowskim, milę od stacji kolei Halicz odległe, obejmujące 440 morgów roli, 160 morgów lasu, propinacja 800 złr., z remanentami lub bez tychże, są z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość u Wgo **Napoleona Gołaszewskiego** w Toustobabach poczta Horożanka. 1639 3—3

Mleczarnia Marji Sterbowe
(w realności Wgo E. Breuera, Kazimierzowska l. 37 i Brygicka między liczbą 1 i 3)
przyjmuje oferty na dostawę całoroczną świeżego mleka i masła.
1679 1—2

Nauczyciel prywatny
z konwersacją niemiecką, maturzysta, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady na wsi, lub we Lwowie.
Adres: **R. S.** poste rest. **Lwów.**

Poszukuje się
samoistnego ekonoma, kawalera, na folwark o 200 morgach za kaucją. Interesowani zechcą się zgłosić pod adresem **G. K.** post. rest. Podhajce załączając odpisy swych świadectw i warunki objęcia takiej posady. Reflektujący na wynagrodzenia procentowe mają pierwszeństwo. 1670 1—3

H. K. O. Nr. 110.
Odpowiedź moją post rest. odebrałem gdyż nikt przez kilka tygodni się niezgłosił. Dlaczego? Osobistego zgłoszenia oczekuję lub porozumienia listownie spiesznie **W. T. Lindego Nr. 7.**
1671 1—2



Ludzie inteligentni,
chcący się zajmować rozprzedażą prawnie pozwolonych losów na spłatę ratalną, otrzymają posadę ze stałą płacą i dobrą prowizją. Oferty adresować do firmy bankowej „Hungaria" Budapeszt, Kronprinzgasse 8. 1643 ?—3

A. MAŃKOWSKI
Lwów, ul. Halicka l. 17|10 miasto.
Handel
Korzeni, Delikatesów, Herbaty
i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar. 1494 57—0
Codzień świeże drożdże.
Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Główna wygrana ew. **400.000 mark**	# Oznajmienie ***szczęścia***	Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału
w szansach wygrania
w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której
8 milionów 940.275 Mark
z pewnością wygrane być muszą.
Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 93.500 losów zawiera, są następujące, mianowicie:
Najwyższa wygrana wynosi ev. **400.000 Mark.**

Premia	250.000 mark	54 wygrane po	5.000 mark
1 wygrana na	150.000 "	5 wygranych po	4.000 "
1 wygrana na	100.000 "	108 wygranych po	3.000 "
1 wygrana na	60.000 "	264 wygranych po	2.000 "
1 wygrana na	50.000 "	10 wygranych po	1.500 "
2 wygrane po	40.000 "	8 wygrane po	1.200 "
3 wygrane po	30.000 "	530 wygranych po	1.000 "
4 wygrane po	25.000 "	1073 wygranych po	500 "
1 wygrana na	20.000 "	1000 wygranych po	300 "
2 wygrane po	15.000 "	25 wygranych po	250 "
5 wygranych po	12.000 "	85 wygranych po	200 "
24 wygrane po	10.000 "	100 wygranych po	150 "
3 wygrane po	8.000 "	27069 wygranych po	145 "
3 wygrane po	6.000 "	itd. itd. ogółem	47.600 wygr.

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.
Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione, i kosztuje na to:
Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.
To przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsyła się za franko wanem przesyłką gotówki do najdalszych okolic.
Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.
Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.
☞ Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.
☞ Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się
do dnia 2. maja b. r.
z zaufaniem do 1668 1—5
Samuela Heckscher sen^r.,
Bankiera i kantoru wekslowego w **Hamburgu.**

Zakład kąpieli siarczanych i żelaziste-borowinowych (analogicznych z Francensbadzkiemi)
w Pustomytach pod Lwowem
których zdroje wyszczególnione zostały listem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w roku 1881.
Rozpoczęcie sezonu dnia 15. maja.
Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane być mogą, są: Gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis), zołzy (szkrofuły) choroby nerwowe, choroby skórne, kiła, (Syphilis), zanieczyszczenie krwi merkurjalne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny etc., w ogólności wszelkie choroby przewłoczne.
Przed bramą Zakładu jest przystanek kolei Arcyksięcia Albrechta.
Rozkład jazdy między Lwowem a Pustomytami podług Lwowskiego zegaru:

Odjazd ze Lwowa — przyjazd do Pustomyt		Odjazd z Pustomyt — przyjazd do Lwowa	
godz. minut	godz. minut	godz. minut	godz. minut
7 — 5 rano	7 — 49 rano	7 — 36 rano	8 — 20 rano
5 — 45 wieczór	6 — 29 wieczór	7 — 29 wieczór	8 — 20 wiecz.

Podczas sezonu kursować będzie osobny pociąg w południe.
Pomieszkania w zakładzie tygodniowo od 3 zł. do 7 zł., wikt podług cenników restauracyj Lwowskich. Stały lekarz w miejscu. W tym roku zostanie nadto otwarty **osobny oddział hydropatyczny.** 1628 3—10
☞ Zwraca się szczególniejszą uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak **Francensbadzkie**

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.
3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.
Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie **15. kwietnia 1882.** Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł. w. a.** Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1523 37—0

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym
udziela pożyczek na zastawy
a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych, 1497 34—0
wedle taryfy o 2% zniżonej od złr. 50 począwszy.
Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.
Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.
od 1. listopada 1881. począwszy.
Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
" " " 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
" " " 500 z 20-dniowem "
" " " 1000 z 30 dniowem "
Godziny urzędowe od 8.—12. w południe; od 3.—5. po południu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

W. Kuczabiński
ma zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 20. Marca b. r. otworzył tu we Lowie, **w Rynku pod l. 37** powyżej księgarni p. Milikowskiego
Handel papierowo-introligatorski
zaopatrzony jak najobficiej we wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące, jak: papier listowy, zwykły ozdobny i kancelaryjny, kartony, koperty, bilety pojedyncze, zbytkowe i najozdobniejsze,
wszelkie przybory szkolne do pisania, rysowania i malowania, 1623 2—?
lak, farby, wzory, skryptury, tabliczki, ołówki, kałamarze, teki, pióra stalowe i z innych materjałów, z rączkami i bez, od najskromniejszych do najwytworniejszych;
Książki kupieckie i rachunkowe,
notatki, albumy na fotografie, pamiętniki, obrazy i rozmaite małe obrazki.
Książki do modlenia w bogatym wyborze
oprawne w płótno, skórę, aksamit, perłową masę, szyldkret, bronz, **kość słoniową** itd., dalej galanterje biurkowe, etażerkowe i kieszonkowe, portmonetki, pugilaresy itd. **własnego wyrobu** i sprowadzane z zagranicy po najumiarkowańszych cenach; a posiadając własny
Zakład introligatorski
zaopatrzony w najnowszej konstrukcji maszyny i narzędzia, jest w możności szybkiem, dokładnem i starannem wykonaniem usłużyć; poleca się zatem najłaskawszym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Jedyny Medal przyznany tej industryi na wystawie powsz. w Paryżu 1878 r. otrzymanym został przez p. DAUBIN.
PAPIER DAUBIN'A
lepszy od wszelkich innych do **Trucia Much, Owadów.**
Dla przekonania się o tém, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani. Bez trucizny: a zatém mogący być sprzedawanym przez każdego kupca. — Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedaży po 5 centów za arkusz).
W WARSZAWIE: w Aptece p. D. T. HEINRICHA; w KALISZU: w Aptece p. BRYNDZY; we LWOWIE: w Aptece p. MIKOLASCHA; w KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA. i we wszystkich Składach Materyałów aptecznych.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.
☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1495 127—?

☞ Uznanie!!! ☜
Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny
za przewyborne perfumy i wody toaletowe.
Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta także z pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.
Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1 20. Pół flakona 70 ct.
Woda lawendowa podwójna. Odznacza się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukien, chustek i mieszkań lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.
Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.
Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.
Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 złr.
Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma literacka, fiołek, świeżsianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.
Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr., i 4 złr. 1 1488 37—0
Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.
JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.
Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.
Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Dręgowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.

Krytyka ...
zachwycać się nad miarę ...